DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 272. Środa, 24 Listopada 6 Grudnia) 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

S P I S   R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Listopada (5 Grudnia)

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wawrzyńca Surowieckiego zawakowały z początkiem roku szkolnego bieżącego 3 stypendja przy Szkole Głównej w Warszawie, do korzystania z których, po synu zapisodawcy Przemysławie i jego sukcesorach w linji męzkiej mają prawo: 1) Sukcesorowie linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach jego Andrzeju i Wojciechu.—2) Sukcesorowie linji żeńskiej i innych bliższych krewnych testatora.—3) Sukcesorowie Bartłomieja Kosakowskiego, b. Komisarza Komisji b. Województwa Lubelskiego.—4) W braku wyżej wymienionych, ubodzy obcy zaleceni z moralności i pilności w naukach. Pragnący korzystać z powyższego zapisu, obowiązani są najdalej w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, złożyć dowody swej kwalifikacji Rektorowi Szkoły Głównej, który przy udzieleniu opinji o kandydatach przez Radę tejże szkoły, przedstawi następnie dowody pomienione do decyzji Komisji Rządowej.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 21 Listop. (3 Grudnia) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 72, na które, tudzież na dawniejsze w 376 wnioskach złożono rs. 6,746 kop. 6. Na żądanie zaś 112 uczestników (prócz procentu rs. 55 k. 71½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,058 k. 44½ i umorzyła książeczek 43. Przeto uczestników 17,071, posiada kapitał rub. sr. 611,350 kop. 17.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Listopada (5 Grudnia)

Telegramy z Brukseli z 3-go b. m. przynoszą wcale niepocieszające wiadomości o zdrowiu króla Leopolda. Wprawdzie, jeden z nich podaje wiadomość z *Monitora* belgickiego donoszącą, że w ciągu soboty stan zdrowia króla znacznie się polepszył, lecz zarazem zawiera doniesienie prywatne, że polepszenie to nie ma znaczenia, a późniejszy telegram stwierdza, że polepszenie nie miało trwałości, gdyż djarja powróciła z poprzednią gwałtownością, przyczem okazywał się zupełny brak apetytu, a język był nadzwyczaj suchy.

Telegram z Sztokholmu donosi, że ciągle nadchodziły tam adresa z prowincij na korzyść reformy parlamentarnej; stany rycerski i duchowny, podzielone były na dwa równe stronnictwa; stronnictwa stanu rycerskiego miała się zebrać 2-go b. m. na naradę prywatną, dla ostatecznego porozumienia się. W tymże dniu, w kantorze długów państwa zawarta została z kilkoma niemieckiemi firmami, umowa w przedmiocie pożyczki 9 milionów talarów na budowę kolei żelaznej.

Duński minister spraw wewnętrznych, jak telegrafują z Kopenhagi, zapowiedział przedstawienie folkethingowi projektu do prawa co do nadania p. Kröhnke koncesji na budowę kolei żelaznej z Kopenhagi przez Rödby do Hamburga.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bawarją a Włochami już zostały przywrócone, bo, jak donosi telegram z Bernu, poseł bawarski przy związku szwajcarskim, brabia Hompesch, w skutku rozkazu telegraficznego swego rządu, 3-go b. m. udał się do Florencji.

Na poparcie pogłosek o rychłem usunięciu się marszałka Randon, ministra wojny, z gabinetu francuzkiego, utrzymywano, że minister ten nie tylko był przeciwny zadekretowanemu zmniejszeniu kadrów, lecz nie zgadzał się także ze zdaniem cesarza Napoleona w przedmiocie reorganizacji Algierji. Tymczasem zapewniają, że broszura cesarza Napoleona o tej osadzie, miała jedynie na celu wywołanie rozpraw o potrzebach Algierji, a projekta w niej zawarte nie będą teraz wprowadzone w wykonanie. — Lekkie oziembienie stosunków pomiędzy Francją a Meksykiem, powiększyło jeszcze kłopoty rządu cesarza Maksymiljana, który pomimo kilku zwycięstw nad juarystami, napotyka wewnątrz kraju ogromne trudności. Tymczasem telegram z Paryża donosi o przybyciu tam jenerała amerykańskiego Schofielda, który, według pogłosek przytoczonych przez *La Patr.*, ma sobie poruczoną misję dotyczącą odwołania wojsk francuzkich z Meksyku. *La Pres.* nie wątpi, że jenerał Schofield przybył do Francji z misją dyplomatyczną, ale nie odważa się twierdzić, aby ta misja dotyczyła wspomnionego odwołania.

Donosiliśmy o zajściu konsula angielskiego w mieście Cap na w. Haiti, z władzami tamtejszemi, będącemi zarazem na czele ruchu rewolucyjnego, i o rozbiciu się statku angielskiego *Buldog*, w skutku uszkodzeń sprawionych przez strzały z baterji m. Cap. Jak donoszą teraz z Port-au-Prince, kapitan statku angielskiego *Galatea*, przesłał do rządu rzeczpospolitej Haiti ultimatum, żądające wydania członków komitetu rewolucyjnego i jego przewódcy p. Salnave, z zagrożeniem, że jeżeli to nie nastąpi w ciągu 12-tu godzin, statki *Galatea* i *Lily* zbombardują m. Cap. Prezydent Geffrard, aby mógł to uczynić, musiałby wprzód ująć Salnava i jego towarzyszy, czego dotąd nie mógł dopiąć; pozostawi zatem anglikom wymierzenie sobie samym sprawiedliwości i zyszcze nowego potężnego a niespodziewanego sprzymierzeńca. Salnave tymczasem z towarzyszami, udał się na stojący statek Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki *Soto*, ofiarując oddać m. Cap pod władzę tych Stanów, jeżeli kapitan statku *Soto* obroni je od anglików. Tym sposobem może z tego wyniknąć spór pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

Spór hiszpańsko chilijski ciągle zajmuje prasę; dzienniki angielskie nalegają na rząd aby interweniował; niektóre dzienniki francuzkie utrzymują, pomimo okólnika p. Bermudez de Castro, że interwencja nie będzie potrzebną, gdyż gabinet madrycki przejęty jest najbardziej pojednawczemi usposobieniami. Tymczasem jak donosi *Le Mon un.*, posłowie zagraniczni w Santiago zebrali się na naradę dla ułożenia zbiorowej noty, zarazem do rządu chilijskiego i do admirała Pareja. Admirał ten ciągle ma zatargi z ajentami dyplomatycznemi co do przepisów prawa międzynarodowego morskiego, zatwierdzonych przez konferencję paryzką. Tak, wbrew tym przepisom uznaje, że blokada rozciąga się na całe wybrzeża Chili, kiedy takowa rzeczywiście ogranicza się do trzech tylko portów, a na wszelkie reklamacje ajentów dyplomatycznych dowodzących, że miasta nadmorskie Chili, są po prostu europejskiemi faktorjami, domaga się, aby nalegali na rząd chilijski, żeby takowy uczynił zadosyć wymaganiom Hiszpanji. Admirał zapewne dla większego nacisku zagroził zbombardowaniem Valparaiso, lecz zdaje się, że nowe instrukcje przesłane mu z Hiszpanji, nie pozwolą mu spełnić tej groźby.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z nad Wisły, Lwowa i Zurichu, oraz artykuł wykazujący fałsz historyczny.

---

* (Rokosz na w. Jamajce). Ostatnie wiadomości z Jamajki, obliczają na nie mniej, jak na 2,000, liczbę murzynów powieszonych lub zamordowanych na w. Jamajce w skutku ostatniego powstania. *Standard* jamajski, nie podaje wprawdzie tej cyfry, którą chcemy uważać za przesadzoną, lecz powiada, że liczba rokoszan którzy zginęli z ręki kata, lub zostali rozstrzelani, była bardzo znaczną. Dziennik ten dodaje: „Ich osady, domy i zakłady zostały zrównane z ziemią, a ten straszny przykład, jak należy się spodziewać, zapobiegnie wszelkiemu przyszłemu rokoszowi.” *Times*, taki surowy kiedy idzie o obce rządy, znajdujące się w tym samym przypadku co rząd angielski, ciągle gorąco broni postępowania władz wojskowych na wyspie, które to postępowanie surowo było zganione, w ostatnich czasach na meetingu w Manchester. W numerze z 24-go z. m., dziennik ten usiłuje obszernie dowodzić, że gubernator w. Jamajki, jenerał Eyre, jest człowiekiem jak najszanowniejszym, a nawet negrophilem. W tymże numerze *Times* zamieszcza w całości mowę tegoż jenerała Eyre, przy otwarciu posiedzeń izby prawodawczej na w. Jamajce. Mowa ta, nie okazująca wielkiej miłości dla murzynów, powiada pomiędzy innemi: „Dzięki serdecznemu współ„działaniu władz cywilnych, wojskowych i morskich, „dzięki szybkości i energji, a szczególniej dzięki bło„gosławieństwu Boga na użyte środki, najbardziej

„szatańskie ze sprzysiężeń, w celu wymordowania białych i mulatów tej osady, skutecznie zostało poskromione, a główni sprawcy i podżegacze, *zostali ukarani śmiercią, tak jak na to zasługiwali, za swe haniebne zbrodnie.*" Jenerał Eyre dziękuje szczególnie głównym dowódcom wojskowym, ludności marońskiej wyspy i nie znajduje ani słowa nagany lub ubolewania z powodu sumarycznych egzekucij. Oświadcza nawet, że jeżeli członkowie izby prawodawczej mogli się zgromadzić, zawdzięczają to szybkiemu i stanowczemu działanu władz. „Chwila wahania się," powiada, „najprostsza porażka, byłyby zapaliły pochodnię, „która rozszerzyła by płomień rokoszu od końca wyspy do końca." „Chociaż rokosz" dodał on, „został „poskromiony w wschodnich okręgach, cała osada była długo i jest jeszcze na kraterze wulkanu, który „lada chwila może wybuchnąć. Nie ma prawie okręgu, parafji na wyspie, gdzieby niewierność, bunt i „zamiary mordercze, nie były jawnie głoszone." Przypisując przyczynę złego fałszywym pojęciom rozpowszechnionym przez pseudo-filantropów w Angji i z wewnątrz, buntowniczym mowom politycznych demagogów, szkodliwym podżeganiom złej prasy i złym radom pewnych kapłanów niepomnych na swe obowiązki, jenerał Eyre nie przyznaje, aby murzyni na w. Jamajce mieli jaką uzasadnioną skargę przeciwko rządowi. „Są mniej opodatkowani," mówił on, „mogą „żyć tańszym kosztem i mniej potrzebują pracować „aby zarobić sobie na utrzymanie, niż jacykolwiek „włościanie na świecie. Też same prawa, pod względem rozkładu podatków, wymiaru sprawiedliwości, „korzystania z praw politycznych, stosują się do nich, „co i do białych i mulatów na wyspie." W końcu, jenerał Eyre wykazał konieczność dia silnego i energicznego rządu, zapobieżenia nowym wybuchom, i zażądał zawieszenia konstytucji, zachęcając członków izby prawodawczej, do poświęcenia na ołtarzu ojczyzny ich prac politycznych.

---

* (Krakowskie-Przedmieście). Spodziewany wzrost ruchu na ulicy Krakowskie-Przedmieście, po ukończeniu budowy mostu stałego i drogi żelaznej st. petersburgsko-warszawskiej, i zamierzonej a dziś już w czyn wprowadzonej budowy drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, zwróciły w roku 1863 uwagę władz krajowych na potrzebę udogodnienia komunikacji ulicą Krakowskie-Przedmieście i w tym celu postanowiono nabyć 19 posesij, położonych między Krakowskiem-Przedmieściem i Dziekanką. Koszt nabycia tych posesji, za szacunek w drodze dobrowolnej ugody ustanowiony, uczynił rs. 960,065; dodawszy do tego sumę rs. 15,623, wydatkowaną na wynagrodzenie lokatorów posiadających kontrakta urzędowe, ogólny koszt nabycia domów wynosił rs. 975,688.— Wypadki krajowe, wpłynęły na powolną rozbiórkę domów, która dopiero w roku bieżącym została ukończoną. Dla pokrycia części kosztów rozbiórki domów, zamierzono pozostający od rozszerzenia Krakowskiego-Przedmieścia i Dziekanki plac, obejmujący łokci kwadratowych 14,561, sprzedać przez publiczną licytację. Gdy wszakże po bliższem zastanowieniu się, okazało się, że plac ten do budowy domów jest nieodpowiedni, gdyż takowe pozbawione byłyby podwórzy, co ze względów hygienicznych nie powinno być dozwalanem; uznano przeto za właściwsze, urządzić na tym placu square; tym sposobem Krakowskie-Przedmieście znacznie zyska na ozdobie, a nadto urządzenie skweru, wpłynie przeważnie na oczyszczenie powietrza, wiadomo bowiem, jak ważnym w tym względzie są czynnikiem drzewa Roboty około urządzenia skweru, o ile obecna pora roku pozwala, są prowadzone energicznie; plac plantuje się; straż ogniowa nawozi śmiecie uliczne, ścieżki już wytknięto i w styczniu mają być sadzone drzewa, mianowicie bzy puszczane w drzewo jak w ogrodzie botanicznym, morwy, akacje i róże sztamowe;— w prost gmachu pocztowego urządzoną zostanie ozdobna fontanna. Rozszerzenie Krakowskiego-Przedmieścia i Dziekanki, wywołało potrzebę zaprowadzenia zarazem ulepszonych bruków, zwłaszcza, że położony przed dziesięcio laty bruk drewniany, uległ zupełnemu zniszczeniu; i tak, na Krakowskiem-Przedmieściu, które w tym punkcie będzie szerokie średnio łokci 43, czyli szersze o łokci 15, urządzony będzie bruk z kostek porfirowych, po jednej zaś stronie chodnik granitowy a po drugiej to jest od skweru smołowcowy a na Dziekance urządzony będzie środkiem bruk z kamieni polnych granitowych przycinanych, tak jak na ulicy Bielańskiej, po bokach zaś bruk żelazny. Szerokość Dziekanki wynosić będzie 32 łokcie. Koszt zabrukowania ulic łącznie z urządzeniem samego skweru, fontany i murowanego kanału od ulicy Trębackiej, obliczono na rs. 34,453, na pokrycie zaś onego użytą będzie suma rs. 24,552 zyskana ze sprzedaży nabytych domów na rozbiórkę, oraz kwota rs. 16,250, jaką właściciele domów wniosą za grunt, który im został wydzielony, dla dania możności wybudowania frontów odpowiednich dzisiejszemu położeniu ich domów, przy jednej z celniejszych ulic miasta. *P.*

* (Sala posiedzeń szkoły głównej.) Obecnie pod kierunkiem profesora architektury w szkole sztuk pięknych, p. Podczaszyńskiego, ukończona została restauracja największej w naszym mieście sali, w pawilonie pałacu Kazimirowskiego od strony wizytkowskiego kościoła, przeznaczonej na posiedzenia szkoły głównej, oraz publiczne popisy i naukowe zebrania. Ma ona długości st. 112, szerokości 52, wysokości 25 i rzeczywiście, powtarzamy, ogromniejszej sali niema w Warszawie. Usunięcie galerji od strony głównego wejścia, oraz kolumnady, całe jej wnętrze uczyniło swobodnem. Wszystkie malowidła imitujące sztukaterje w stylu koryńckim w tyntach sepjowych, przez p. Godeckiego malarza artystycznie odświeżone zostały, z dodaniem wielu innych architektonicznych ozdób. Przedewszystkiem uderza bogactwo plafonu, w pośród którego jaśnieje tło nieba z słońcem i pięcioma gwiazdami— będącemi symbolem 5 fakultetów byłego aleksandryjskiego uniwersytetu. Zasługują także na uwagę główne drzwi tej sali w stylu poważnym, z rzymskim attykiem, ozdobionym płytą polerowanego marmuru. Dwadzieścia płomieni gazu zapewniają dostatecznie oświetlenie; gustowne krokszytny pod lampiony, modelowane i z cynku odlane zostały w fabryce p. Minter.

* (Tydzień giełdowy). W tygodniu upłynionym pozostaliśmy na giełdzie naszej w tym samym stosunku sprzecznym kursów naszych na weksle zagraniczne względem notowań waluty naszej na giełdzie berlińskiej, co tygodnia poprzedniego. Chociaż fluktuacje naszej waluty w Berlinie mało były znaczne, wszelako okazały stanowczą dążność do obniżenia; a że i dowóz remes zagranicznych z Petersburga, Rygi i Odesy, ani był wielki, ani tani, przeto spodziewać się należało podwyższenia u nas ażia zagranicznego. Mimo to kursa wszystkich dewiz zagranicznych, z wyjątkiem jednej tylko wiedeńskiej, obniżyły się u nas, czego przyczynę znajdziemy najprzód w codziennem pojawieniu się trasowań własnych na Gdańsk i inne miasta handlowe pruskie z długim terminem, a następnie w szczupłych bardzo obrotach z przyczyny uciążliwie trwającego braku gotówki, nieustającą stagnacją w odbycie u kupców naszych spowodowanego. Co do obrotów wekslowych, wyznać nam wypada, iż nie mieliśmy jeszcze tygodnia, w którymby tak mało było tranzakcij, jak w tygodniu upłynionym, co wymownie świadczy o trudnem położeniu naszego handlu miejscowego, zwłaszcza w perjodzie przedświętnym na początku sezonu zimowego. Jeżeli ruch w papierach publicznych i innych wartościach procentujących w tygodniu poprzednim już był mały, to w tygodniu ubiegłym rozmiary jego doszły do minimum dotąd nam znanego. Listy zastawne, obniżywszy się na giełdzie berlińskiej, u nas w tygodniu ubiegłym spadły. Obligi skarbu mimo dalszego obniżenia kursu, w bardzo małych sumach były kupowane; 5cio procentowych biletów cesarstwa także tylko małą ilość kupowano; 4-ro procentowych metalików wprawdzie mało na sprzedaż wystawiono, ale i te nawet nie znalazły amatorów. Z akcij dróg żelaznych, ruskie wcale się nie objawiły; na warszawsko-wiedeńskie nie było całkiem kupujących; bydgoskie w niewielkiej ilości kupowano po zniżonym kursie; terespolskich także mniejsze niż tygodnia poprzedniego sumy nabyto po kursie alpari. Pożyczka premjowa małego doznała obrotu, nie mogącego się wcale równać z dawniejszemi tranzakcjami. (*G. Hand.*)

* (Podziękowanie. — Rozporządzenia). Przez najwyższy rozkaz z d. 8 b. m., naczelnik 7-ej dywizji piechoty jenerał-lejtnant *Bellegarde 2*, mianowany został komendantem Dynaburga, a dowódca pułku petersburgskiego grenadjerów króla Fryderyka Wilhelma III, jenerał-major *Karcow*, dowodzącym 7-ą dywizją piechoty. – Po przybyctu swojem do królestwa polskiego w listopadzie 1863 r., jenerał-lejtnant Bellegarde 2, objął dowództwo 2-ej dywizji grenadjerów, a w marcu 1864 r. mając powierzony sobie zarząd oddziału wojennego radomskiego, w którym ukrywały się jeszcze szczątki band powstańczych, został mianowany naczelnikiem 7-ej dywizji piechoty, w gubernji radomskiej konsystującej. Po objęciu zarządu powierzonego sobie oddziału, jenerał Bellegarde, przez trafne rozporządzenia swoje i energiczne środki, w krótkim czasie zupełnie oczyścił powierzoną mu część kraju z band buntowników i przywrócił w niej prawy porządek. Z takąż energją i z równym skutkiem jenerał-lejtnant Bellegarde wykonywał wszelkie rozporządzenia rządu, mianowicie co do reformy klasztorów i zaciągu wojskowego. Wojska 2-ej dywizji grenadjerów i 7-ej dywizji piechoty, którem dowodził jenerał-lejtnant Bellegarde, w ciągu służby swojej w królestwie polskiem, znajdowały się w wybornym stanie. Oddając słuszność pożytecznej służbie jenerał-lejtnanta Bellegarda 2, mam sobie za przyjemność oświadczyć mu serdeczną moją wdzięczność, tak za niezmordowane prace jego w zarządzaniu oddziałem wojennym radomskim, jako też za wzorowe dowództwo powierzonych sobie wojsk.— Z powodu przeznaczenia jenerał-lejtnanta Bellegarda 2, na komendanta placu Dynaburga, polecam pomocnikowi naczelnika 7-ej dywizji piechoty, jenerał-majorowi *Czengiry*, objąć tymczasowo dowództwo tej dywizji i oddziału wojennego radomskiego, aż do przybycia mianowanego naczelnikiem pomienionej dywizji jenerał-majora Karcowa. (D. 17 listopada 1865 r.)—Z powodu udzielenia najwyższym rozkazem z d. 6 b. m., naczelnikowi 6-ej dywizji piechoty i oddziału wojennego płockiego, jenerał-lejtnantowi *Semece*, trzechmiesięcznego urlopu do Petersburga i za granicę,—polecam pomocnikowi naczelnika 6-ej dywizji piechoty, jenerał majorowi *Romiszewskiemu*, objąć podczas nieobecności jego dowództwo dywizji, a pomocnikowi naczelnika 10-ej dywizji piechoty, jenerał-majorowi *Lebiediewowi*, zarządzać czasowo oddziałem wojennym płockim. (D. 18 listopada 1865 r.). (Podpisano) Głównodowodzący, jenerał-adjutant hrabia *Berg*. *(Rozk. do woj. okr. woj. warsz.)*

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, na Pradze, z jeziora wpadającego do rzeki Wisły, wypłynęły zwłoki małego dziecka tydzień życia mieć mogącego, zupełnie obnażone i uległe korupcji.

* († Dr. Wołowski). Dnia 27 listopada 1865 roku, na odgłos żałobny dzwonów, mieszkańcy miasta Pułtuska licznie zgromadzili się do kościoła, aby zanieść pokorne i szczere modły przed tron Najwyższego za duszę ś. p. Juljana Wołowskiego, lekarza powiatu pułtuskiego, przed dziewięciu dniami po ciężkiej chorobie w 34-m roku życia, zmarłego w Płocku. Gorąca modlitwa i łzy nie w jednych oczach świadczyły o wielkości straty, jaką poniósł Pułtusk i jego okolice, przez zbyt wczesną śmierć doktora Wołowskiego. I rzeczywiście zasłużył ś. p. Juljan na miłość powszechną i wdzięczność, gdyż niezmordowanie, i można powiedzieć, z zaparciem się siebie samego w każdej porze, bez względu na stan, religję i zamożność potrzebujących, niósł pomoc cierpiącym i pociechę strapionym. Nie zrażały go, ani nędzne mieszkania, ani trudy najczęściej bez wynagrodzenia, bo kochał bliźnich miłością człowieka chrześcjanina, bo z prawdziwą pobożnością wypełniał naukę Zbawcy naszego. Przez półtrzecia przeszło roku urzędowania jego w Pułtusku, widzieliśmy go pobożnym w kościele, pracującym nad nauką w domu, przyjemnym i miłym w towarzystwie, sumiennym w czynnościach urzędowych, bezinteresownym, pracowitym i pilnym przy łożu boleści; to też pozostawił on po sobie miłą pamięć i żal najszczerszy we wszystkich warstwach społeczności. Ale cóż wyrówna boleści stroskanej matki, sióstr, braci i krewnych, którzy go czule i serdecznie kochali, bo zasługiwał na to pod każdym względem. To chyba tylko nas wszystkich pocieszać powinno, że ś. p. Juljan w krótkiej swojej doczesnej pielgrzymce, dopełnił święcie swoich obowiązków i z niezbadanych wyroków Opatrzności, opuścił ten padoł płaczu, aby otrzymać wieczną nagrodę, zgotowaną kochającym Boga i bliźnich. Pułtusk 29 listopada. *S. W.*

Nr. 10 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera:—Narzeczona, p. Natalję.—Listy z zagranicy, p J. I Kraszewskiego.—Nad morzem, (c. d. powieść Felicjana.)—Hygiena kobiet, dr. Pląskowskiego.—Dodatek:—Bluzka à Plastron (z ryc.)—Kamzut Zerlina (z ryc.)—Ubranie dziecinne (z ryc.)—Rękawki (z ryc.) —Kapelusik dla chłopczyka od 6 do 12 miesięcy (z ryc.)—Pokrycie srzydełkowe na taborek podnóżek i t. p. (z ryc.)—Dwa desenie na cygarniczkę (z ryc.)—Haft wypukły na poduszkę (z ryc.)—Ścieg szydełkowy w pasy (z ryc.)—Deseń na krzyżową robotę na szlak do foteli, koszów etc. (z ryc.)—Bluzka ze wstawioną peleryną (z ryc.)—Kamzut Sylfida (z ryc.) Kamzut Gazella (z ryc.)

* *Kółko Domowe* na miesiąc grudzień (poszyt 23) wyszło z druku i zawiera:—Miasto Normandzkie, ustęp z podróży (z 2 drzew.) p. J. Śmigielską.—Deputacja sandomierska, powieść historyczna p. J. Bartoszewicza (c. d.)—Korespondencja z okolic Wilna, p. G. z G Puzyninę)— Dom o siedmiu wieżyczkach, powieść N. Hawthorne, p z Ch. Borkowską (dokoń.)—Dodatek o ubiorach.—Sposób robienia chusteczki na głowę, (z drzew.)—O szkółkach ogrodniczych, p. J. Poznańskiego c. d.) —Deseń kanwowy na poduszkę.—Papierowa forma wygorsowanego stanika.

---

* (Postanowienie o wolnym handlu zbożowym w Finlandji). Z najwyższego upoważnienia, senat finlandzki, w imieniu Jego Cesarskiej Mości, wydał następujące postanowienie: Oznajmujemy niniejszym, że względem handlu zbożowego wywozowego, po wysłuchaniu opinji sejmu finlandzkiego, uznaliśmy stosownem nakazać co następuje: § 1. Handel wywozowy zboża, jako to: żyta, jęczmienia, owsa, pszenicy, gryki i wyrabianych z tychże produktów mąki, kaszy i słodu, niemniej grochu i kartofli, uznany zostaje wolnym, tak, że produkta te mogą być przywożone i wywożone z kraju bez opłaty od nich jakiegokolwiek cła i bez zakazania pomienionego handlu lub ograniczenia pod jakimbądź względem w ciągu niżej zakreślonego terminu. W skutku czego wymienione produkta nie ulegają także opłacie

cła żeglarskiego, ustanowionej najwyższem obwieszczeniem z dnia 22 stycznia 1859 r. od innych przywożonych do wielkiego księstwa finlandzkiego oclonych towarów. § 2. Wszystko w ten sposób względem wolnego handlu zbożowego postanowione, mieć będzie moc obowiązującą bez żadnego ograniczenia w ciągu lat piętnastu, począwszy od 1 stycznia 1865 r., a nawet potem, aż do czasu wydania innego o tem postanowienia. Gdyby zaś po upływie oznaczonych lat piętnastu doświadczenie przekonało, że nadana przywozowi i wywozowi zboża wolność nie odpowiada pomyślności kraju i postępem rolnictwa, lub też nieprzewidziane okoliczności wymagały zmiany tego, w takim razie ogłoszone będzie postanowienie przynajmniej na lat trzy przed wprowadzeniem tej zmiany. Do czego zastosować się ma każdy kogo to dotyczeć może. — Helsingfors, 12 grudnia 1864 roku. *(Gol.)*

* (Reforma sądownictwa w Cesarstwie). Nowe ustawy sądownictwa z dniem 1 stycznia 1866 r. wprowadzone będą w dziesięciu gubernjach; w pozostałej Rosji, z wyjątkiem gubernij nadbałtyckich, ziemi kozaków, Syberji, kraju kaukazkiego i zakaukazkiego, tymczasowie pozostanie dawne sądownictwo i procedura. Skutek po części zawisł od prędszego ukończenia rozpoczętych spraw i prędkiego załatwienia mogących wyniknąć w ciągu lat czterech, zakreślonych dla innych gubernij. Celem uchylenia, o ile można, różnicy, jaka zachodzi pomiędzy dawnem a nowem postępowaniem sądowem, a w szczególności celem podania dawnym sądom możności do przyśpieszenia i uproszczenia biegu rozpoczętych spraw, rząd, obok wprowadzenia nowych ustaw w dziesięciu gubernjach petersburgskiego i moskiewskiego okręgów sądowych, wydał przepisy zmieniające i uzupełniające artykuły dawnej procedury i w pozostałych gubernjach, przepisy, rozciągające i do tych gubernij niektóre ułatwienia nowego postępowania i ułatwiające przejście od dawnego do nowego porządku. Niedogodności dawnego porządku, zwłoka, zawiłość form, tajemne postępowanie biurowe, usunięte zostały o ile można temi przepisami. Przepisy przechodnie ułatwiają bieg spraw sądowych, uproszczają zadanie sądów i podają stronom wszelkie możliwe przy dawnem postępowaniu rękojmie pośpiechu i jawności. Przepisy te dozwalają stronom interesowanym, a nawet publiczności znajdować się na audjencjach sądowych. Strony mogą przezierać w kancelarji sądu, pod okiem referenta, akta swej sprawy i żądać informacji i odpisów. Sporządzanie relacji tylko w pewnych razach jest zastrzeżone. Stronom obecnym przy wprowadzeniu sprawy, wolno jest po ukończeniu tegoż wnosić ustne objaśnienia, które będą uwzględniane przy wyrokowaniu. Dotychczasowy obrzęd podpisywania relacji, jako tamujący bieg spraw, zniesiony został, a sposób wyprowadzania początkowych instrukcji i śledztw,—uproszczony i skrócony. Ściąganie kwerend i odpowiedzi, które niekiedy przedłużało sprawy bez końca i nadawało pochop do różnych wybiegów i sprowadzania zwłoki, jest teraz ściślej określone i termina skrócone. Sposób wyrokowania, jego skutki i apelacji zmieniono tak, aby uchylić wszelką zwłokę i przyspieszyć bieg spraw. Wszystkie te zmiany ułatwiają sposób postępowania i w tych sądach, których reorganizacja jeszcze jest odroczoną i poniekąd zmniejszają różnicę, jaka zachodzi pomiędzy dotychczasowemi a nowemi sądami w Rosji, zbliżają dawny i nowy sposób postępowania i przysposabiają grunt dla tego ostatniego. Pierwsze kroki w zastosowaniu tych przepisów już są przedsiębrane i opinja publiczna oceniła już doniosłość, jaką to ma dla procesujących się. Spodziewamy się, że zastosowanie tych przepisów w całej Rosji, wynagrodzi w tych częściach kraju, które zmuszone są oczekiwać dobrodziejstwa reorganizacji sądowej dwa, trzy lub cztery lata, tę nieuniknioną zwłokę, od jakiej zreszta zawisł dobry skutek i trwałość wprowadzanych w ojczyźnie naszej reform, które stanowią ważną i dobroczynną zmianę wewnętrznego cywilnego porządku w naszym kraju. *(Rus. Inw.)*

* (Reforma zarządu dóbr udzielnych). 1) Z pomiędzy dotychczasowych biur zarządu dóbr udzielnych, zwinięte zostają biura: nowogrodzkie, twerskie, włodzimierskie, kostromskie, wjatskie, orenburskie, ałatyrskie, syzrańskie i saratowskie, a będące pod zawiadywaniem tychże dobra monarsze, dworskie i udzielne, przechodzą pod zawiadywanie biur, istniejących w sąsiednich gubernjach. 2) Na przyszłość ma być 9 biur dóbr udzielnych, w tej liczbie sześć pierwszorzędnych: petersburgskie (dawniejsze krasnosielskie), moskiewskie, wialskie, niżegrodzkie, symbirskie i samarskie, a trzy drugorzędne: orłowskie, kazańskie i sarapulskie. 3) Wszelkie nieruchomości monarsze, dworskie i udzielne, położone w różnych gubernjach, podzielone między wyżwyrażone 9 biur, podług oddzielnej listy. *Uwaga:* Z pod zawiadywania tych biur wyłączają się: należące do Najjaśniejszej Cesarzowej dobra Liwadja, w Krymie, i pałac ekaterynosławski z parkiem, koło Rewla. Rządca dóbr Liwadji i dozorca pałacu ekaterynosławskiego, zostają pod bezpośrednią władzą departamentu dóbr udzielnych. *(Siew. Pocz.)*

* (Wiadomości ze sprawozdania ministra spraw wewnętrznych za lata 1861, 1862 i 1363). Pobór podatków *zaległych* i *bieżących* wynosił:

	zaległych.	bieżących.
W roku 1861	1,610,000 rub.	46,200,000 rub.
„ 1862	1,618,000 „	48,558,000 „
„ 1863	1,706,000 „	46,473,000 „

Zaległości podatków znacznie wzrastają. Od daty najłaskawszego umorzenia takowych najwyższym manifestem 26 sierpnia 1856 r. do 1 stycznia 1864 r., ilość zaległości wynosi około 3 miljonów, nadto nie pobrano podatków z 2-go półrocza 1863 roku około 2 ½ miljonów, a zatem suma niedoboru wynosi przeszło 5 ½ mil. rub.

(Powinność zaciągowa). W r. 1863, odbyte były dwa pobory do wojska: pierwszy od 15 stycznia do 15 lutego—po pięciu, a drugi od 1 listopada do 1 grudnia—po dziesięciu ludzi z tysiąca. Oba te zaciągi, obok znacznych ulg poczynionych w odbywaniu powinności zaciągowej, uskutecznione zostały w zakreślonym terminie. Nowość przepisów, wydanych dla tych zaciągów, wywołała mnóstwo wątpliwości ze strony władz miejscowych, lecz takowe szybko i z możliwą względnością załatwione były ze strony ministerstwa. W pierwszym z tych zaciągów przypadało do pobrania 109,660 rekrutów; w tej liczbie pobrano w naturze 91,670, zaliczono do kwitów rekruckich i wniesionej opłaty 17,290, pozostało w zaległości 700 ludzi. Na umundurowanie rekrutów z tego zaciągu, opłacenie żołdu, żywności i transportu, wydano w 46 gubernjach 2,332,000 rub. W drugim poborze należało się 172,330 rekrutów; w tej liczbie pobrano w naturze 142,520, zaliczono do kwitów 25,050, pozostało w zaległości 1,460 ludzi. Na umundorowanie rekrutów, żywność i transport wydano w 38 gubernjach 3,654,000 rub. Godnem jest uwagi, że w tym ostatnim poborze nie było ani ukrywających się od powinności zaciągowej, ani zadających sobie umyślne kalectwo, co zwykle zdarzało się przed laty. Zaciąg wszędzie odbywał się pod wpływem patrjotycznego usposobienia ludności, ulegającej tej powinności, i były liczne zdarzenia, że gotowość do służby wojskowej objawiała się nie z obowiązku a z przywiązania do tronu i ojczyzny. W różnych miejscowościach gminy miejskie i wiejskie udzielały rekrutom większe lub mniejsze wsparcia, a gmina m. Irbitu utrzymywała 500 rekrutów własnym kosztem. *(Siew. Pocz.)*

* (Instytucje ziemskie). Skład urzędów ziemskich w gubernji kazańskiej przekonywa, że większość jest na stronie szlachty, od których ogół członków zgromadzeń ziemskich powiatowych wynosi prawie 7 ½%, potem kupcy 2 ½%, włościanie (przeszło 2 ½%), a nareszcie stan miejski (około 2%). W ogóle do zgromadzeń ziemskich obrano 307 członków głosujących, mianowicie: szlachty 115, kupców 37, mieszczan 3, duchowieństwa 23, włościan 119. *(Gol.)*

* (Ilość uczni w uniwersytecie kijowskim). *Kijow. Tel.* podaje, że w roku zeszłym szkolnym 1864—65, było w uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie 232 uczni, mianowicie: na wydziale historyczno-filologicznym 18; fizyczno-matematycznym 69; prawnym 97, i medycznym 48. W ciągu roku ubyło 119. Następnie w końcu roku szkolnego w pomienionym uniwersytecie było 519 uczni, jako to: na wydziale hissoryczno-filologiczym 42, fizyczno-matematycznym 132, prawnym 209, medycznym 136; nadto wolnych słuchaczy 55. W tymże roku szkolnym uzyskali stopień kandydata: w wydziale historyczno-filologicznym 6, fizyczno-matematycznym, w oddziale nauk przyrodzonych 4, w oddziale nauk matematycznych 6, w prawnym 3. Stopień rzeczywistego studenta przyznano w wydziale fizyczno-matematycznym oddziale nauk przyrodzonych 1, w oddziale nauk matematycznych 2, w prawnym 2. W fakultecie medycznym przyznano celujący stopień lekarza 3 uczniom, a 21 stopień lekarza. *(Rus. Inw.)*

* (Sprzedaż majątków). *Kcynia, 1 grudnia.* Żyd pewien z Marchji kupił we wsi Gromadzinie folwark za 12,000 talarów i podzielił go na małe gospodarstwa kmiece; to samo uczynił on z należącym do tegoż mniejszym folwarkiem Ositka. Dotychczasowi ich właściciele nie mogąc tu kupić w zamian innych majątków, przenoszą się z dziećmi do Ameryki. *(Patr. Z.)*

* (Bank hypoteczny dla małych posiadłości w Galicji). Cesarz austrjacki, decyzją z dnia 24 listopada r. b., udzielił arcybiskupowi lwowskiemu Drowi Spiridjonowi Litwinowiczowi, księciu Karolowi Jabłonowskiemu, baronom Mikołajowi i Augustowi Romaszkan, radcy sądu wyższego krajowego Janowi Ławrowskiemu i doktorowi prawa Janowi Fried'owi, pozwolenie do przedsięwzięcia środków przygotowawczych do założenia banku rolniczego dla małych posiadłości w Galicji. Przedsięwzięcie to ma na celu: 1. Zachętę do utworzenia towarzystw forszusowych, opartych na zasadzie wzajemności wspieranych za pomocą udzielania im pożyczek; 2. udzielanie w listach zastawnych pożyczek na hypotekę małych posiadłości; 3. podjęcie się spłaty długów na tychże posiadłościach ciążących, i 4 założenie towarzystw ubezpieczeń od ognia, gradu i zarazy na bydło, które to towarzystwa mają być oparte na zasadzie wzajemności. *(Wien. Z.)*

* (Ks. Wład. Czartoryski), jak donosi *Hasło*, najął we Lwowie mieszkanie i zamierza przepędzić tam całą zimę.

* (Wyrok). *Lipsk, 20 listopada.* Tutejszy sąd okręgowy, pod prezydencją radcy sądowego Gareis'a, przyczem oskarżenie popierał prokurator Hoffmann, roztrząsał dziś na publicznem posiedzeniu sprawę wychodźców polskich: profesora Siwińskiego, radcy dworu Radomińskiego i profesora Józefa Wagnera z Warszawy, obwinionych o usiłowanie dokonania zdrady stanu, o obrażenie obcych monarchów i o naruszenie przysięgi na wierność. Oskarżeni, których teraźniejszy pobyt nie jest znany, nie zgłosili się na rozprawy ostateczne, pomimo iż zostali przez pisma publiczne wezwani. Rezultat tych rozpraw jest następujący: Pismo polskie, polityczno-literackie i naukowe *Ojczyzna*, które wychodziło w Lipsku od 1-go maja r. z., wydawane było przez tutejszego księgarza R. Wienbracka, na mocy kontraktu zawartego pomiędzy tym ostatnim, a wyż wzmiankowanym Siwińskim; lecz czasopismo to było kierowane przez Siwińskiego, który nawet po wyjeździe swoim z Lipska do Paryża przysyłał ztamtąd do Lipska rękopisma artykułów wstępnych, korektę których prowadzili wspólnie Radomiński i Wagner. Lecz nowy ten płód prasy perjodycznej był krótkotrwały, gdyż po wyjściu 60 jego numerów, pismo zostało zasekwestrowane. Dokonany przez biegłych przekład na język niemiecki zaskarżonych egzemplarzy, wykazał prawie w każdym z nich tendencję rewolucyjną tego pisma; były to artykuły, które wspominały w sposób rozpasany o wypadkach podczas powstania polskiego, głównie zaś podbudzały umysły przeciw Cesarzowi Ruskiemu i obejmowały obrazę wymierzoną przeciw cesarzowi austrjackiemu i królowi pruskiemu. Jakkolwiek Radomiński i Wagner usiłowali zwalić winę na Siwińskiego, jako głównego pomiędzy oskarżonymi, pomimo to nie powiodło im się dowieść to twierdzenie, rozumowanie ich bowiem, że Siwiński przysyłał rękopisma, oni zaś tylko je korygowali, a korektor nie uprzytomnia sobie nigdy znaczenia artykułu, nie mają żadnego znaczenia, zważywszy stosunki narodowe i interes, jakie mieli oni na widoku, na równi z Siwińskim, w swym charakterze wychodźców polskich; przyjęto przeto jako fakt, że Radomiński i Wagner kierowali redakcją, i powinni być uważani jako współwinni przestępstwa w kwestji będącego. Po wysłuchaniu zeznań i dowodów i po utrzymaniu oskarżenia przez prokuratora, wydany został wyrok, skazujący Siwińskiego na 4 lata i 3 miesiące, Radomińskiego na 3 lata i 4 miesiące i Wagnera na 2 ½ lata zamknięcia w domu wyrobnym. Obrońcami oskarżonych byli adwokaci Schilling, dr. Erdmann i Kruk. *(Dresd. Jour.)*

Ameryka.

* (Chili i Peru). W Chili admirał Pareja utrzymuje stale blokadę, która atoli jest rzeczywistą tylko co do Valparaiso i trzech granicznych z niem punktów. Admirał Pareja postępuje stale z wielką względnością i ostrożnością i nie ma bynajmniej zamiaru bombardować Valparaiso. Pozostawia on rządowi chilijskiemu drogę do wycofania się z honorem, i rzeczywiście rząd ten postąpiłby bardzo roztropnie, gdyby pojednał się jak najrychlej z Hiszpanją. Rząd chilijski nie może spodziewać się wielkiego poparcia od powstańców peruwiańskich, którzy przyrzekli mu swą pomoc, gdyż głód trapi tych biednych ludzi i zmusza ich do opuszczenia dotychczasowych stanowisk w Pisco i Caneta; przedsięwzięli oni marsz rozpaczliwy w kierunku stolicy, i stoją już tylko o kilka godzin drogi od niej. Jen. Pezet, prezydent rzeczypospolitej, wyszedł na ich spotkanie na czele swej armji i czeka w wybornej pozycji na ich atak, który niezawodnie nastąpi wkrótce z powodu położenia bez wyjścia, w jakiem znajdują się powstańcy. Spodziewać się przeto należy wkrótce wiadomości o stanowczej rozprawie. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Zmiana polityki angielskiej). Anglja miała zamiar wystąpić z energiczną naganą działań Hiszpanji i liczyła przytem na poparcie Francji. Ale rząd angielski przekonał się przy tej sposobności, że Hiszpanja jest tylko narzędziem w rękach Francji przeznaczonem na to, ażeby przez wywołanie nowego zawikłania w Ameryce, przyjść w pomoc Meksy-

kowi. Anglja musiała zatem odmienić metodę swojej polityki, i Hiszpanja otrzymała przez to swobodniejsze pole do działania. (*Zeidl. Corr.*)

* (Posiedzenie ministrów). Donoszą z Londynu, że kwestja chilijska była roztrząsana na ostatniem posiedzeniu ministrów i że większość oświadczyła się na korzyść energicznej interwencji dla skłonienia Hiszpanji i Chili do przyjęcia pośrednictwa mocarstwa neutralnego. (*La Fr.*)

* (Kwestja chilijska). *Londyn, 1 grudnia. M. Post* powiada, że Hiszpanji służy prawo prowadzenia wojny, lecz że mocarstwa neutralne mają także prawo do opiekowania się swemi interesami. Francja i Anglja, nadmienia ten dziennik, życzą sobie pośrednictwa; trudno atoli uciec się do tego środka bez dotknięcia ambicji Hiszpanji. *Times* wynurza nadzieję, że Hiszpanja zniesie blokadę portów chilijskich, w przeciwnym bowiem razie, inne mocarstwa muszą same znieść takową.

* (Proces polityczny). *Dublin, 1 grudnia.* Wczoraj zakończone zostały rozprawy w procesie Luby'ego. Sędzia ogłosi dziś wyrok. P. Butt, adwokat Luby'ego, nie proponował żadnego świadka, któryby przemawiał za oskarżonym. Oświadczył on, że poraz pierwszy widzi, iż administracja policji angielskiej uważa napaści wymierzone na duchowieństwo katolickie, za czyny zdrady stanu w obec konstytucji. Nadmienił on, że przykładając stempel do gazety *Irish People*, rząd stał się solidarnym co do przekonań wyrażanych przez to pismo.—Nie ma żadnej wiadomości o Stephensie; sądzą, że odpłynął on do Ameryki. (*La Patr.*)

* (Fenjeni). Rząd angielski przyznaje się nareszcie do słusznych obaw, jakie budzi w niem sprzysiężenie fenjenów. *M. Star* donosi, że zgodnie z życzeniem ministerstwa, członkowie irlandscy izby niższej, mieli odbyć w Dublinie 5-go b. m. konferencję, i że widoki stronnictwa liberalnego irlandzkiego zostaną w ten sposób jasno wyłuszczone w obec rządu. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Zażalenie Prus). Według telegramu z Wiednia do *Hamb. Corr.*, rząd pruski miał wystąpić z zażaleniem przed gabinetem wiedeńskim co do stosunków prasy holsztyńskiej i co do tolerowanych przez namiestnictwo wykroczeń dzienników. (*Berl. B. Z.*)

* (Projekt adresu sejmu Niższej Austrji). *Wiedeń, 1 grudnia.* Projekt adresu postawiony przez większość komitetu konstytucyjnego na sejmie Niższej Austrji, wyraża się w podobnym rodzaju jak projekt adresu styryjskiego przeciwko dekretowi zawieszenia konstytucji. Kończy się on prośbą do cesarza, ażeby po zamknięciu sejmów zachodniej części monarchji cesarz zwołał radę państwa w celu zbadania praw konstytucyjnych i rozpatrzenia przytem w swoim czasie, jakie będą rezultata rozpraw sejmów węgierskiego i kroackiego względem konstytucji państwa. Mniejszość sejmu Niższej Austrji przedstawi także projekt adresu, który chociaż w umiarkowanych wyraża się słowach, że zawieszenie konstytucji przyczyniło się do wielu obaw, niemniej jednak wypowiada nadzieję, że reprezentanci prowincij zachodnich Austrji powołani zostaną do wspólnego działania przy zaprowadzaniu zmian konstytucji. (*Nord.*)

* (Wniosek p. Herbsta). *Praga, 30 listopada.* P. Herbst zażądał na sejmie, ażeby przesłano do wydziału adresowego wniosek jego przeciwko patentowi wrześniowemu, dla pomieszczenia go w adresie. Propozycję tę odrzucono. (*Nord.*)

* (Deputacja kroacka stronnictwa zjednoczenia.—Projekt adresu sejmu styryjskiego). *Wiedeń, 30 listopada.* Podług *N. Fremdenblatt*, deputacja kroacka stronnictwa zjednoczenia nie została w całym jej składzie przyjętą przez cesarza, który zgodził się tylko na posłuchanie kilku jej członków, jako to: hr. Kühn i barona Rauch. Cesarz przyjął ich nadzwyczaj łaskawie, i sprawę ich uznał za słuszną. Dzienniki wieczorne zamieściły projekt adresu sejmu styryjskiego. Adres ten wystawia środki zawieszenia konstytucji, jako niebezpieczne, i oświadcza, że trudności, jakie dotychczas stały na przeszkodzie urządzeniom, nie znajdowały się w konstytucji, ale po za jej obrębem, i że rada państwa mogłaby była sama zaprowadzić zmiany w konstytucji. Adres żąda w końcu odwołania patentu wrześniowego. (*Nord.*)

Francja.

* (Wypadki na w. Martynice). Gubernator Martyniki, kapitan okrętowy de Lapelin, udzielił publiczną pochwałę oficerom i żołnierzom, którzy odznaczyli się w przytłumieniu buntu zawców. (*Nordd. A. Z.*)

* (Oszczędności w marynarce.—Książę Napoleon). *Tulon, 1 grudnia.* Przed miesiącem marcem r. p., w którym ma nastąpić reorganizacja eskadr na podstawach ekonomicznych, żadna redukcja marynarki nie będzie dokonaną.—Ks. Napoleon przybył tu i zwiedził statek pancerny *Taureau.* Tego samego dnia odjechał on rannym pociągiem do Paryża. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Sprawa chilijska). Dzienniki madryckie z 28-go listopada donoszą, że na radzie ministerjalnej odbytej poprzedniego dnia, większość gabinetu oświadczyła się za usiłowaniami w duchu pokojowego załatwienia sprawy chilijskiej. Prasa ministerjalna okazuje wyraźnie nadzieję, że usiłowania te uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. (*La Patr.*)

* (Noty hiszpańskie). Gdybyśmy chcieli brać dosłownie noty, które rząd hiszpański ogłosił obecnie w przedmiocie sporu jego z rzecząpospolitą Chili, powinnibyśmy utracić całkiem nadzieję, ażeby usposobienie pojednawcze wzięło górę w umyśle doradców królowej Izabelli. Na szczęście mamy przekonanie, że rzeczy tak źle nie stoją, i mylilby się ten, któryby przypisywał notom hiszpańskim doniosłość, jakie one zdają się mieć z powodu swej formy literalnej. Nie należy przeto zaprzątać się tem, zwłaszcza, że porozumiano się już prawie co do warunków pojednania, które zagwarantuje honor i interesa tak Hiszpanji, jak i rzeczypospolitej chilijskiej. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Cesarz Maksymiljan) i jego małżonka zamierzają przedsięwziąć podróż do Jukatanu, prowincji, która dotychczas, nawet za rzeczypospolitej, potrafiła pozostać jak najbardziej niezależną od rządu centralnego. Podróż do tej prowincji i pobyt w niej potrwają dwa miesiące. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Komisja miar i wag). *Frankfurt nad M., 2-go grudnia.* Komisja miar i wag uchwaliła jednozgodnie na swem wczorajszem posiedzeniu przyjąć po dwukrotnem odczytaniu projekt podkomisji. Większa część komisarzy opuściła już Frankfurt. (*Wolfs T. B.*)

* (Ks. Krystjan augustenburgski) wyjechał w dniu 29-m zeszłego miesiąca do Londynu. (*Patr. Z.*)

Prusy.

* (W. książę oldenburgski). *F. P. Z.* donosi z Berlina: W tutejszych kołach dworskich krąży pewna wiadomość, że w. książę oldenburgski odstąpił stanowczo od kandydatury do tronu księztw nadelbańskich. Prusy domagać się będą wkrótce zapłaty procentów od kosztów wojennych. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Konwencja telegraficzna.— Cholera. — Szach perski). Podług wiadomości z Konstantynopola z 25-go listopada, rządy turecki i włoski prowadzą układy względem zawarcia nowej konwencji telegraficznej.—W Bagdadzie cholera ustała, lecz w Aleppo wybuchła na nowo.— Z Teheranu donoszą, że szach perski zganił postępowanie swego ministra spraw zagranicznych i że nieporozumienia zostaną wkrótce usunięte. (*Wien. Z.*)

* (Trzęsienie ziemi). *Smirna, 24 listopada.* Trzęsienie ziemi na wyspie Chio nie ustaje. (*Wien. Z.*)

Włochy.

* (Zaprzeczenie). *Italie* z 20-go listopada zaprzecza formalnie pogłoskom o koncentrowaniu wojsk włoskich na granicy papiezkiej.

* (Wybór prezesa) poda nowej izbie deputowanych we Florencji sposobność przekonania się, jakie są siły rozmaitych stronnictw składających ową izbę. Niektóre dzienniki włoskie donoszą, że rząd wybrał na swojego kandydata p. Tecchio. Według innych zaś, podobniejszych do prawdy wiadomości, ministerstwo postanowiło przy wyborze prezesa parlamentu trzymać się tej samej co przy ogólnych wyborach drogi i pozostać zupełnie neutralnem, albo też przynajmniej oświadczyć się za kandydatem, którego poda zgromadzenie delegowanych różnych frakcij ze stronnictwa umiarkowanego; w takim razie wybór padłby niezawodnie na p. Ratazzi. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Z nad Wisły, d. 30 listopada 1865.

Starożytni arcykapłani hebrejów nosili na piersiach na złotym łańcuchu kwadratowy racjonał, ze złotej blachy ukuty i osadzony 12 kamieniami, na których stały nazwiska 12 pokoleń, a w środku napis: „Nauka i Prawda."

Nauka i prawda, to bozki zakon dla kapłanów żydowskich, to najwyższa dla nich instrukcja, granica ziemskich czynności, kres ostateczny powołania.

W jaki sposób temu świetnemu powołaniu odpowiedzieli, dowodzi ów znakomity szereg mędrców, którzy słowem natchnionem od Boga, karcili nadużycia możnych, a jednocześnie gromili surowo występki i zbrodnie ciemnego i zuchwałego gminu, mniej bacząc na śmierć męczeńską, jaką im wcześnie gotowała rozhukana jego namiętność i nieubłagana zemsta.

Gdy pochodnia wiary chrześcijańskiej oświeciła w grubej zmysłowości pogrążone ludy europejskie; złagodziła nieco ich dzikie obyczaje, i wytknęła prostą do zbawienia dróżynę, kapłaństwo nowego zakonu objęło dziedziczny przywilej głoszenia nagiej prawdy w obliczu wszystkich stanów, bez względu na majątek lub urodzenie; kazalnica kościelna stała się podówczas jedyną i zbawienną szkołą moralności i obyczajów, a czysty, pokorny i ubogi żywot nauczycieli, był niejako pieczęcią nauki.

Trwało to długo, i bardzo długo, póki władza doczesna z całym orszakiem występków światowych, nie stała się jedyną władzy duchownej podwaliną i warownią...; póki ziemskie względy nie weszły w ducha nauki, i nie zaćmiły tej prawdy testamentu Chrystusa: „Królestwo moje, nie jest z tego świata!"

Kościół zachodni tracąc powoli świadomość wysokiego swego przeznaczenia i powagę nieomylności, stawał się co raz większym nieprzyjacielem prawdy, i zaczął ją jawnie prześladować: święta inkwizycja w Hiszpanji, wymordowanie pierwotnych mieszkańców Ameryki w imieniu krzyża, rzeź Hugonotów w nocy ś-go Bartłomieja we Francji, spalenie na gorejącym stosie mądrego i cnotliwego Hussa, nieludzkie prześladowanie wielkiej liczby mężów, słynnych w świecie naukowym wyższością talentów i światła nad tłum pospolity, i t. d., i t. d., są to krwawe ustępy ze świeckiej władzy kościoła!...

Nie dziw zatem, że narody europejskie, przyjmując pod troskliwą i ojcowską władzą monarchów swoich, doskonalszy organizm społeczny i mnogie pożyteczne zakłady, a przez to stając się coraz bardziej oświeconemi, uczuły konieczną potrzebę wyzwolenia z pod ciemnych więzów scholastyki średniowiecznej, kroczenia o własnych siłach na publicznej drodze żywota, i obrania nowych tej niebezpiecznej żeglugi sterowników.

W epoce, w której żyjemy, dziennikarstwo stało się wszechwładnym kierownikiem opinji publicznej; uznała to społeczność, a co więcej, uznały to pożytecznem nawet same rządy. Musimy atoli z głębokiem smutkiem wyznać, że właśnie to dziennikarstwo, zawisłe, czy nie zawisłe, mija się po największej części ze swojem wzniosłe m przeznaczeniem; albowiem, zamiast przewodniczyć ludowi na drodze rozsądku i prawdy, jest ono częstokroć narzędziem fałszu, sztandarem namiętności politycznych, wyrazem pewnych koterji, lub stanów mających pretensję do dyktatury, kosztem reszty narodu. Czy to jest następstwem braku odwagi publicznej, czy jednostronnej nauki, czy też skrzywionego rozsądku? mało na tem zależy; bo zgubne skutki takiego zapamiętania, co raz przykrzej dają się uczuć całej Europie, a są niestety kraje, które mu winny śmierć polityczną!...

Nie mamy chęci, ani środków po temu, abyśmy mogli prostować każde zboczenie opinji, i wytykać jej błędy i fałsze; nie mamy pretensji do nauczania spruchniałych erudytów gazeciarskich, elementarnych zasad polityki; ale chcemy użyć prawa, jakie nam rządy łaskawie przyznały: wypowiedzieć publicznie nasze niezawisłe zdanie w żywotnych kwestjach kraju, uchylić niekiedy zasłonę z posągu świętej prawdy, jaką ją obłuda przyodziała, i wszem w obec a każdemu jawnie okazać: że odwaga publiczna winna być koniecznym przymiotem każdego publicznego pisarza.

W tym celu bierzemy pióro, i od czasu do czasu, będziemy umieszczać w *Dzienniku Warszawskim* nasze artykuły w formie stałej korespondencji. (5).

Lwów, 1 grudnia.

Przebieg pierwszej bitwy parlamentarnej w kwestji o prawa narodowości polskiej i ruskiej.

Wspominałem wczoraj o walce gorącej jaka zawrzała między stroną polską a ruską pod czas rozpraw ogólnych nad regulaminem sejmowym. Wywołał ją hr. Leszek Borkowski, zarzutem że regulamin przemilczał o tem, jaki język ma być językiem urzędowym sejmu galicyjskiego, polski czy ruski, gdyż dwóch języków urzędowych być nie może. Zarzut ten poparł Ludwik Skrzyński, a powołując się na traktat wiedeński z roku 1815, wniósł że językiem tym może być i jest faktycznie tylko polski. Nie innego zdania był hr. Adam Potocki. Jeden tylko książę Sanguszko uważa podniesienie tej kwestji za przedwczesne i mogące tylko szkodę przynieść dobru publicznemu, dlatego żąda zamknięcia dyskusji.

Śród powszechnego po obu stronach izby wzburzenia, podnosi się ksiądz Pawlikow z oświadczeniem w imieniu frakcji ruskiej, że rzuconą jej rękawice podnosi. Dwa tntaj są narody; my ich reprezentanci. Wydzierać jednemu język, znaczy go zabijać. Czas czteroletni ucieka już, a gorące życzenia kraju nie spełnione pośród takich marnych dysput. Prawa ruskiej narodowości są jasne jak słońce. Po nim mówił ks. Ginilewicz, odwołując się do równouprawnienia narodowości i języków. Po ks. Szwedzickim, który zapewnił że rusini z całem poświęceniem staną w obronie praw swoich i ks. Łozińskim, który między innymi podniósł i to, kiedy się nie możemy pogodzić więc *podzielmy się*, a w tedy każda narodowość rozwijając się u siebie, stworzy bratnią zgodę, o którą teraz trudno,— zabrał głos p. Ławrowski w języku ruskim.

Moi poprzednicy i przyjaciele głównie zastanawiali się ze strony uczuciowej i historycznej nad kwestją tu podniesioną— ja zaś jako prawnik, zastanowię się nad nią ze stanowiska prawniczego. Przytoczone przez p. Skrzyńskiego traktaty, nie mają żadnej mocy obowiązującej, jako prawa stare w obec praw nowych, jakiemi są dyplom z d. 20 października 1860 i patent z d. 26 lutego 1861 r. które rusinom zapewniają stanowczo narodowy i polityczny byt.

Na mocy traktatów mieliście sejm stanowy polski i wydział stanowy polski, teraz zaś na mocy październikowego dyplomu i patentu lutowego, mamy sejm galicyjski i wydział krajowy galicyjski, w którym obiedwie narodowości są równouprawnione. Z takiem zapatrywaniem się i pod takiemi warunkami przyjąłem obowiązek w wydziale krajowym, by pracować tak dla dobra jednej jak i drugiej narodowości. Zmienicie te warunki, to ani ja ani, żaden inny z rusinów nie będzie mógł tam zająć miejsca.

Po tem oświadczeniu p. Ławrowskiego wstąpił na trybunę poseł Borkowski i mówił przeszło godzinę. Mowa jego odznacza się dość oryginalnym poglądem. Niepodobała się ona ani rusinom, głównie dla dowcipów i sarkazmów, bez których autor Parafiańszczyzny żyćby nie mógł, ani znacznej większości stronnictwa kontuszowego, a to znów dla przebijającej się miejscami barwy panslawistycznej. Nie mogę przemilczeć, że kontuszowcy lepiej go zrozumieli niż— rusini. Streścić w korespondencji *Dzien.* mowę tak obszerną, na którą mówiąc w nawiasie uderzyły i *Narodówka i Hasło*, jest rzeczą niepodobną. Przytaczam tylko niektóre z niej ustępy.

Na obszernej przestrzeni od Łaby aż za Dniepr mieszkał jeden naród słowiański. Część jego zachodnia *zlaszyła* się, przyjęła obrządek rzymski, instytucje *szlacheckie*; część wschodnia zrusiniła się... Polacy niemcami nigdy nie będą, co najwięcej staćby się mogło, *że idea Polski stałaby się ideą słowiańszczyzny* (brawo że strony ruskiej, sensacja po stronie polskiej) Narzekają słusznie na butę lacką. Ciężkie to było przewinienie ze strony lackiej.

Następnie wyraża mówca przekonanie, że i rusini nie będą nigdy niemcami i, że mimo tego nigdy nie utworzą *odrębnego* rusińskiego państwa. Najprędzej zleją się ze słowiańszczyzną. Ministerstwa wiedeńskie forytując niby narodowość ruską, nie myślą wcale zrobić z niej osobnego narodu... Przyznane równouprawnienie nie lśni się jak błędne ognik we wszystkich aktach ministerstw wiedeńskich... Równouprawnienie narodowości wszystkich w jednym i tym samym kraju, jest dziwolągiem... Nie raz przychodziło mówcy na myśl, dla czego niemcy sami u siebie nie korzystają z tej szczęśliwości... dla czego wiedeńska rada państwa złożona z reprezentantów różnojęzycznych ludów, nie prowadzi swych protokółów we wszystkich językach? Mówca rozbiera po tem szczegółowo przytaczane przez rusinów tytuły do *udzielności* bytu odrębnego, które pomijam jako rzecz powszechnie znaną. Konkluzją mówcy jest zdanie, że językiem urzędowym sejmu powinien być język książkowy, a tym językiem w Galicji jest język polski.

Przedstawiłem ile możności jak najwierniej, przebieg tej pierwszej bitwy. Jaki obrót weźmie ta walka, pokaże się dopiero pod czas obrad szczegółowych; staćby się mogło, że rusini wystąpią ze sejmu... ♂

Lwów 2 grudnia.

Disiejsze posiedzenie sejmowe. —Pogłoski co do reform administracyjnych —Zmiany w *Haśle.*

Spodziewałem się na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęcia dyskusji szczegółowej nad regulaminem i dla tego wstrzymałem się z przesłaniem dość zajmującego sprawozdania z dyskusji nad tym regulaminem ogólnej, w której zawrzał bój o prawa narodowości polskiej i ruskiej (wyraz rusińska narodowość u nas przyjąć się nie chce, używamy powszechnie wyrazów: ruski, mało-ruski, wielko-ruski, rosyjski). Tymczasem już godzina 1, do której posiedzenie odroczono, a spodziewane rozprawy jeszcze się nie rozpoczęły.

Na wczorajszem posiedzeniu wybrano zamiast 24, tylko 17 członków do komisji, która ma się zająć rozbiorem projektu rządowego do ordynacji gminnej, a w tej liczbie tylko 5 rusinów, między innemi Kowbasiuka, o którym dzienniki wiedeńskie swojego czasu tak szeroko pisały. Odznaczył on się poprzednich kadencij, nader praktycznem, choć dla wysokiego rządu nieprzyjemnem żądaniem, aby sól była tańszą....

Dla uzupełnienia pomienionej komisji odbył się dzisiaj wybór 7 członków. Rezultat jeszcze niewiadomy; wątpię by rusinów więcej nad dwóch wybrano, co z wybranymi wczoraj 5, dałoby liczbę 7-u na 24. Przy odczytaniu imion do głosowania kartkami, nie był obecny ks. metropolita Litwinowicz. Zdaje się, że przewidując dalszy ciąg walki w kwestji praw narodowości polskiej i ruskiej, a nie chcąc brać w niej udziału, wolał pozostać w domu.

Obiegają różne pogłoski o zmianach w administracji krajowej z których co prawdopodobniejsze zaznaczam. Od 1 stycznia ma tutejsza dyrekcja policji znaczny zakres swoich czynności, a z niemi i straż policyjną, odstąpić magistratowi.—Mają także zwinąć komisję namiestniczą w Krakowie. Wieść o tem sprawiła wielkie wrażenie w kołach ruskich.

Stanowisko naszych dzienników polskich w obec obrad sejmowych i wykluwających się dążności różnych stronnictw, jest, jak dotąd, nijakie. Wprawdzie polemizują ze sobą *Narodówka* i *Hasło* w kwestji o prawa narodowości ruskiej; polemika ta jednak nie jest walką o zasady, lecz tylko o *sposoby* jakby ominąć drażliwe kwestje z uznania praw narodowości ruskiej wypływające. *Hasło* uderza na *Narodówkę*, że drażni niepotrzebnie rusinów, wywijając swoim lisim ogonem w różne strony. *Czas* w tej kwestji jeszcze nie zabrał głosu. Byłoby ósmym cudem świata gdyby ta stara katarynka potrafiła odegrać na ten temat inną piosnkę, jak powszechnie znaną.

Przesilenie w *Haśle* skończyło się wystąpieniem ze składu redakcji kilku członków, mianowicie p. Wł. Łozińskiego. Faktyczny redaktor p. Powidaj, ma także i to już 10-go b. m. wystąpić. Opowiadają sobie skład nowego *Hasła* gabinetu na ucho, pod największym sekretem. Ale gdy tego rodzaju sekreta są zwykle znane nietylko wójtowi lecz także całej gromadzie, przeto nie zdradzę tajemnicy donosząc, że do nowego składu wszedł już p. Kalicki, amnestjonowany więzień, a wejdą niebawem p. Piotr Wasilewski, of. b. wojsk polsk. i p. Karol Widman, także amnestjonowany najnowszym aktem łaski monarszej. P. Kalicki jest to jeszcze młodzieniaszek; p. Karol Widman znany już i w świecie literackim i — w świecie konspiratorskim, który prawdopodobnie nie zaniedba prowadzić na cierpliwej *Hasła* bibule dalej wojnę przeciw Moskwie, tak świetnie rozwiniętą w latach smutnej pamięci 1863 i 1864... Kto wie czy nowa *Hasła* redakcja nie wywołała widmo Zaliwskiego...

Pożary nie ustają u nas. Większa ich część powstaje, jak świadczą doniesienia *Gazety lwowskiej*, w skutek domyślnego lub niewątpliwego podłożenia ognia. Z tą straszną plagą kraju, łączą się coraz liczniejsze kradzieże i rozboje. ♂

Zurich d. 27 listopada 1865 r.

Sesja półroczna *delegowanych* tow. k. oszczędności.—Wyrok rady przewodniczącej na opornego debenta. Surowa nagana *Narodówce.*—Śniadanie u Jastrzębskiego.—Przyrzeczenie Kamińskiego dane opiekunowi inwalidów.—Turski i Bednarski.—Zamiary uciekinierów.—Prelekcje.

Dnia 25 b. m. w sobotę odbyła się w bendlikońskiej drukarni *narodowej* półroczna sesja członków towarzystwa kasy oszczędności tutejszego kantonu, w celu dopełnieniu wyboru delegowanych. Posiedzenie zagaił mową prezes rady towarzystwa kasy oszczędności, Horodyński.

Po Horodyńskim wypalił orację delegowany Pieglowski Henryk, na cześć jenerała-sztyletnika Gillera, a następnie każdy z delegowanych złożył na ręce Horodyńskiego, raport z czynności dopełnionych przez siebie w ciągu ubiegłego półrocza. Przed głosowaniem, niektórzy z *delegowanych* żądali dla swych podwładnych uciekinierów udzielenia pożyczki lub wsparć na sprawienie odzieży lub obówia, tego jednak Horodyński stanowczo odmówił, tłómacząc się zupełnym brakiem funduszów w kasie towarzystwa. Przystąpiono wreszcie przez sekretne głosowanie do wyboru delegowanych na następne półrocze. Z dawniejszych 11-tu delegowanych, dwóch tylko zostało zmienionych, Borkowski i Ratyński, inni zresztą obrani zostali i na następne półrocze delegowanymi. W miejsce Borkowskiego obrany został Jan Jordan, jenerał-kurjer i liwerant obozu eksdyktatora Langiewicza i kapitan korpusu obserwacyjnego galicyjskiego, Młodecki.

Po skończonych wyborach, Horodyński odczytał wyrok rady przewodniczącej, skazujący Zaruskiego za niepłacenie podatków i nieuiszczenie, mimo oddawna upłynionego terminu, zaciągniętej pożyczki, na wykreślenie z towarzystwa i publiczną chłostę. Odczytał następnie kopię surowej nagany udzielonej przez tęż radę *Narodówce*, za odmówienie opublikowania nazwisk opornych w płaceniu podatków debentów.

Wćzoraj po nabożeństwie, Zaruski zaproszony przez Jastrzębskiego na śniadanie, został w jego mieszkaniu oćwiczony paskami przez delegowanych.

Ignacy Kamiński, wskutek amnestji danej przez rząd austrjacki dla galicjan skompromitowanych w ostatniem powstaniu, wyjeżdża na parę miesięcy do Galicji i w ciągu tego czasu przyrzekł hrabiemu opiekunowi inwalidów, zaprowadzić w całej Galicji organizację rewolucyjną.

Nadmieniłem w poprzedniej mojej korespondencji, że major Bednarski za podstępne odebranie z poczty listu z pieniędzmi, nadesłanego z księztwa poznańskiego, dla pułkownika Turskiego, miał być publicznie sądzony. Ponieważ sprawa ta pomiędzy majorem Bednarskim i podpułkownikiem Turskim została w sposób zgodny załatwioną, sąd zatem został rozwiązany.

Co do istoty czynu jakiego się Bednarski dopuścił, rzecz się tak miała:

Narodowy naczelnik powiatu, major Bednarski, z obawy, żeby listy pod jego prawdziwem nazwiskiem z kraju nadsyłane, nie zwróciły uwagi władz krajowych i nie naraziły korespondujących z nim na odpowiedzialność, odbiera od familji i znajomych blisko od dwóch lat listy pod przybranym nazwiskiem Turskiego. Trzeba zdarzenia, że do Zürichu przybył przed kilku miesiącami sztabowiec jenerała-uciekiniera, podpułkownik Turski, z księztwa poznańskiego pochodzący, który pod tym samym nazwiskiem odbiera listy i przesyłki od swojej familji.

W końcu zeszłego miesiąca, Jaszkiewicz kwaterujący razem z Bednarskim, dowiedział się, że na poczcie zalega od kilku dni list z pieniędzmi pod adresem Turskiego w Zürichu, bez wskazania numeru domu, w którym tenże mieszka, uwiadomił więc o tem Bednarskiego. Zdziwiony i ucieszony taką wiadomością Bednarski, pobiegł czemprędzej na pocztę, i za okazaniem karty *legitymacyjnej* jaką każdy uciekinier posiada, oraz kopert z dawniejszych listów, na dowód że pod nazwiskiem Turskiego otrzymuje listy, przesyłkę odebrał.

Po przeczytaniu listu, zasępiło się głupowate oblicze szanownego majora, przekonał się bowiem, że właścicielem tej błogosławionej przesyłki, jest podpułkownik prawdziwy Turski. Zastanowiwszy się jednak chwilę, uznał za stosowne wywłaszczyć podpułkownika, na którym ciążą zarzuty niesumienności w szafowaniu groszem publicznym; podarł więc list w drobne kawałki, które zaraz przed pocztą rozrzucił na cztery części świata, a pieniądze schował do kieszeni.

Prawy właściciel listu dopiero czwartego dnia powziął na poczcie wiadomość, że go Bednarski wyręczył w odebraniu przesyłki. Dla wyjaśnienia co Bednarskiego spowodowało do wyświadczenia mu tej braterskiej przysługi, podpułkownik udał się wprost do jego mieszkania, lecz go nie zastał, od gospodyni zaś dowiedział się, że Bednarski i Jaszkiewicz od trzech dni w domu nie nocują.

Turski nie chcąc sprawy tej rozmazywać przed władzą szwajcarską—postanowił zasięgnąć rady członków towarzystwa bratniej pomocy (którego członkami są tak Turski jako i Bednarski),— Zebrani w kilku w Zürcherhof, uradzili przedewszystkiem wytropić Bednarskiego i Jaszkiewicza, a następnie obudwu oddać pod sąd doraźny.— Rozbiegli się więc natychmiast po mieście w celu ich odszukania.— Wszelkie zabiegi i starania czynione w celu odszukania winowajców były daremne;— wieczorem samym dopiero jeden z uciekinierów uwiadomił Turskiego że spotkał pijanego Bednarskiego i Jaszkiewicza zdążających na Zeltweg. Udano się więc uatychmiast za wskazówką uciekiniera i rzeczywiście w zakładzie publicznym na tej ulicy, znaleziono obudwu zbiegów zapijających szampana. Z wielką trudnością zdołano ich z tamtąd wyprowadzić. Przy Bednarskim dopełniono natychmiast rewizję i z nadesłanych 175 talarów znaleziono zaledwie 98, resztę w ciągu czterech dni roztrwonił z Jaszkiewiczem. Następnego dnia Bednarski otrzeźwiawszy po kilkodniowej birbantce, przyrzekł Turskiemu brakujące 77 talarów z pierwszych niepotrzebnych pieniędzy jakie mu wpadną, oddać, byle go tylko nie *kompromitował* publicznemi sądami których *Dziennik Warszawski* zamieścić nieomieszka.

Turski zezwolił na ten układ i sąd ustanowiony, jak to wyżej powiedziałem został rozwiązany.

Z powodu amnestji dla galicjan i łagodniejszych przepisów pasportowych, z początkiem wiosny chmu-

ra uciekinierów zamyśla uszczęśliwić swą obecnością Galicję.

Prelekcje odbywają się u nas trzy razy tygodniowo za płatnymi biletami: w języku polskim każdej niedzieli za opłatą 50 cen.; we wtorek w języku niemieckim za opłatą fr. 1 cen. 50 od osoby i w piątek w języku czeskim po 1 franku za bilet.

W piątek ostatni miał jeden z tutejszych uczni politechniki, serb, odczyt o podziale Polski. Po skończonem czytaniu, polonia dźwigała serba przeszło pół godziny drogi na rękach, za tak wielką sympatję.

Fundusz zebrany z odczytów i prelekcij przeznaczony jest na *kapitał żelazny* tow. bratniej pomocy.

Q.

Fałsz historyczny. (*)

Dziennik Poznański nie otrzymałby od nas żadnej odpowiedzi na ostatnie namiętne napaście na niemców, gdyby takowe, jak się okazuje z załączonej do nich uwagi, nie były pisane tem samem piórem, które skreśliło wspomniane przez nas niedawno, ze wszech miar zdrowe i praktyczne myśli „o potrzebach ludu polskiego," w których nie upatrujemy ducha niezgody, jaki spostrzegać się daje od niejakiego czasu prawie codziennie w szpaltach pomienionego pisma polskiego. Lecz właśnie dla tego, że mamy do czynienia z człowiekiem myślącym, zdziwienie nasze jest tem większe, że obcemi mu są najjawniejsze fakta historji jego własnego kraju i że nie waha się wstępować na tę szeroką drogę, na której poprzedzili go ziomkowie fałszujący dzieje i mający głowę zawróconą miłością ojczyzny, która doszła do karykatury. Zarzut, że niemcy czołgają się przed silnemi narodami, a eksploatują małe ludy, jest zbyt gminny, i odpowiemy nań jedynie wskazaniem na ogólne zjawisko historyczne. Wielkie egzystencje dziejowe szanują się i muszą się szanować wzajemnie, stosownie do tego, o ile przyczyniły się do ogólnego postępu oświaty. Rezultata zwycięztw odniesionych przez nich wspólnie na polu rozwoju oświaty, zaprowadzają solidarne pomiędzy niemi stosunki. Mogą one być z sobą w sporze i prowadzić krwawe wojny, lecz wzajemny szacunek wraca zawsze po przeminięciu zatargów i po rozpoczęciu na nowo wspólnego dzieła pokoju. W tym duchu i na skutek pewnego historycznego instynktu, niemcy mają szacunek dla francuzów, anglików, włochów, amerykan i rosjan.

Lecz nie wypływa jeszcze ztąd, ażeby mieli oni wyłączać ze swego szacunku małe i nieznaczne ludy. Ignorują oni takowe, gdyż nie mogą korzystać z nich pod względem umysłowym i materjalnym, ignorują je w słusznem pojmaniu ich dziejowego zadania, aż do chwili w której, na skutek nieprzepartej konieczności fizycznej, zetkną się z niemi, i odtąd nie mogą ich ignorować. Czyż postęp historyczny nie jest koniecznością fizyczną? Bardzo nie wielu pisarzy polskich, powodowanych wyższym duchem, zrozumiało tę moralną zasadę historji i podniosło ją do znaczenia prawa, lub też potrafiło odróżnić surową potęgę natury od siły będącej wynikiem wyższego rozwoju. Dla nich Polska jest zawsze wielkiem mocarstwem z 20 miljonami ludności, a Niemcy, połatanym łachmanem żebraka. Mają oni stale na myśli, że ubogie Niemcy nie mają z czego żyć i muszą prosić pod ich drzwiami o kawałek chleba. Lecz nie zastanawiają się oni nad tem, że człowiek nieprzedsiębierczy siedzi spokojnie za piecem i że jedynie człowiek myślący i czynny jest zawsze gotów do podróży, ażeby w razie potrzeby szukać chleba chociażby po za granicami swego kraju. Włościanin polski, przywiązany do swej skiby, nie mógł chwycić się laski podróżnej, gdyż nie przydałby się na nic ani w Niemczech, ani w żadnym innym kraju zachodnim; nie może on bowiem przynieść z sobą nic takiego, czego by tam potrzebowano, podczas gdy niemiec wywołuje wszędzie, gdziekolwiek osiedli się, życie i postęp, nie tylko w Polsce, lecz także we Francji i Anglji, obecnie zaś, jakżeż potężnie działa żywioł niemiecki w Ameryce! Tam udał się niemiec dobrowolnie, bez żadnego przymusu, podczas gdy do Polski był zwabiony świetnemi obietnicami i udał się niechętnie, nieraz z biedy i rozpaczy.

Namiestnik królestwa polskiego nazwał niedawno Łódź metropolją 100,000 niemców. Jest to rezultat 50-letnich blizko usiłowań rządu ruskiego, wpływu zapewnionych przywilejów i fizycznej konieczności wypływającej dla naszych rzemieślników z zamknięcia granicy. Jest to znany *Drang nach Osten*, wymyślony przez polaków. Miasto Paryż i Londyn mieszczą w swych murach więcej niemców, niż całe królestwo polskie, Ameryka zaś otrzymuje z Niemiec w ciągu jednego roku taki przyrost ludności, jaki Polska uzyskuje w ciągu pięćdziesięciu lat. Jest to *Drang nach Westen*.

Jeżeli polacy zbadają należycie swą historję, przekonają się wówczas, że i pierwsi niemcy nie wkroczyli do ich kraju, lecz zostali zachęceni do przybycia. Nietylko duchowieństwo klasztorne, lecz także i magnaci i niektórzy królowie usiłowali zaludnić kraj niemcami, ażeby zamienić pustynię na pola urodzajne. Ponieważ klasztory dały do tego inicjatywę, przeto w tem leży największa zasługa, jaką oddały one krajowi. Niemcy szli nie z własnego popędu, lecz na skutek zachęty, której towarzyszyły świetne obietnice. Przynieśli oni do Polski inteligencję na polu gospodarstwa rolnego, które kwitło wówczas w okolicach klasztorów. Zasługuje to na podziękowanie, a nie na szyderstwo. Podziękowanie złożyli im jezuici, którzy zmusili pracowitych niemców do porzucenia ziemi, którą ciężkim trudem nabyli, i do powrotu do dawnej ojczyzny. (*d. n.*)

(*) Podajemy ten artykuł *Posener Zeitung*, napisany w obronie niemców przeciwko oskarżeniom polaków. *P. R.*

K r o n i k a.

* (D z i e w i c a - k a z n o d z i e j k a). Pewna młoda panna kwakierka, w towarzystwie trzech spółwyznawców swoich, jeździ teraz po Anglji, w celu poprawy obyczajów i niemoralności XIX wieku, przez swe kazania publiczne. Powiadają, że posiada ona znaczny majątek, i podróżuje jedynie w zamiarze przyczynienia się do dobra ludzkości.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone.* w dniu 4 grudnia 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Zatorska dom Fandylewicz, Cieszejko w Swisłoczy, Jacyne von der Pliet w Petersburgu, Aron Maskileson w Bobrujsku, Aleksander Mileński w Młodzianowie, Moszek Friedman w Drzezkowie, Szabesbojg A. Szykse Krycher dokąd, Mathilde Trefurt w Wilnie, hrabia Henri Plater-Syberg a Lixna.

* W dniu 4 grudnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 43, żeńskiej 28; *Starozakonnych* męzkiej 2, razem 73; zmarli *Chrześcjanie*: Jachowicz Rudolf lat 20 syn naucz.; Jemiołkowska Feliksa lat 28 cór. obyw.; Zalewska Dorota lat 74 szewc;; Kwiecińska Walerja lat 26; Iwanowski Ignacy lat 72 uboga w dobr.; Stefanowicz Fryderyk lat 21 wyrobn.; Kobyliński Jan lat 50 żołn.; Wojciechowska Dorota lat 60 żebr.; Słupiński Ignacy lat 2 syn kraw.; Ruder Zofia lat 2 cór. stol; Żorawicka Helena rok 1 mies. 9 cór. szew.; Cegielski Korneljusz lat 2 syn żołn; Pyszak Wincenty rok 1 syn służ.; Gorska Cecylja dni 9 cór. wyrobn.; Kryński Ignacy mies. 1 syn stelm.; Kaempf Marja mies. 4 cór. obyw.; Freund Stanisław dni 12 syn kup.; Ostrowski Michał dni 26; Kiełczewski Stanisław mies. 8 syn służ.; Ernest Edward mies. 2 syn mul.; *Starozakonni*: Grzybower Ruchla lat 15; Datiner Lewek rok 1 mies. 6; Adelfang Szymon mies. 1; Goldberg Ryfka rok 1 mies. 6; Szterling Izaak rok 1 mies. 6; Zysberg Mordka lat 2; Nesselrode Dwojra lat 2; Rothane Hersz mies. 4; Gutwein Haskel lat 2; Grinberg bezim. dni 3; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

K a l e n d a r z.

We środę, 6 grudnia. — św. Mikołaja bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 55; zach. o godz. 3 min. 47.

We czwartek, 7 grudnia. — św. Ambrożego bisk. dokt. kość. (*wigilja*). — Słońce wsch. o godz. 7 min. 56; zach. o godz. 3 min. 46.

W i d o w i s k a.

Warszawa, d. 23 listopada (5 grudnia).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Operetki: **Dziesięć cór na wydaniu; Zaślubiny Joasi.** (Zacznie się o godz. 7-ej). *Jutro*, Opera **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich, abonament N. 9. lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Cyrulik Sewilski**, przez artystów włoskich; było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Pierwej mama; Doktór Robin.** (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Odludki i Poeta, Pierwej mama; Piętro wyżej**, było osób 600.

Ceny targowe.

dnia 22 listopada (4 grudnia).

Rodzaj produktów	Korzec od — do rubli srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230 – 240 f.	5 10	6 90
Żyto „ — — — f.	4 60	4 80
Jęczmień.	2 55	2 85
Owies	1 65	1 87½
Groch polny.	5 —	5 40
Kartofle	1 20	1 35

Pud siana od k. 30 — 37⅔. Pud słom. od k. — — 25

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 350; Jęczmienia 200 Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 57¼ do rs. 2 k. 63½

Garniec „ od rs. — k. 84 do rs. — kop. 86

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2074.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 22 listopada (4 grudnia)

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	750 4	749 4
Termometr Reaum.	+2°6	+ 3.2
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło 3°2 R Najmniejsze ciepło + 2.4 R.

Z rana d. 23 listopada (5 grudnia) + 2°8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	83	27⁷⁄₉	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . .	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	12	54⁵⁄₆	12	49⁵⁄₆
ditto Serja II. . .				
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	—	110	50
Metaliki Lutowe	100	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu.	92	50	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	25	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	80	25	80	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	—	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin , . . .	100 Tal.	2 m.	112	42½	112	27½
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	112	27½	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	172	20	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	63	7	62
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	50	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	107	10	—	—
Petersburg. . .	100 Ru. sr.	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. — k. 72²⁄₉

„ „ „ od Listów Zastaw. kop 27⅙

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		72¼
6ta „ „		86½
Obligacje Skarbowe 4%		68⅛
Listy Zastawne 4%		65¾
Bilety Banku Rosyjskiego		79¾
Weksle na Warszawę		79⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy . . .		87¼
„ „ 3 miesięczny . . .		86
„ Londyn 3 „ . . .		—
„ Paryż 2 „ . . .		—
„ Hamburg 2 „ . . .		—
„ Wiedeń 2 „ . . .		94
Koleje Rosyjskie		79
Nowa Pożyczka Premiowa		89⅞
Żyto na targu		51½
„ dostawę późniejszą		52½
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		106 40
„ Hamburg		79 70
„ Paryż		42 50
Pożyczka Narodowa.		66 20
5% Metaliki		64
Akcje Banku Kredytowego		161
z Paryża.		
Renta 3%		69 10
Akcje Kredytu Ruchomego		887
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		87⅝
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *7206*) *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko Bydgowskiej.*

Zawiadamia, że kupon szósty od czteroprocentowych akcij Towarzystwa, wypłacany będzie od dnia 3 do 31 miesiąca Stycznia n. s. r. 1866, a to po rs. 2 za kupon od Akcji Serji A. storublowej, zaś po rs. 10 za kupon od Akcji Serji B. pięćsetrublowej.

Wypłata nastąpi w Kasach Towarzystwa, a mianowicie:

w Warszawie, w Kasie Głównej Dróg Żelaznych, każdodziennie, prócz świąt, od godziny 10-ej z rana do godziny 2-ej po południu; w St. Petersburgu, u Pp. Sterry i syn; w Wrocławiu, u Szlązkiego Zjednoczenia Bankowego; w Berlinie, u pp. Feig i Pirkus; w Amsterdamie, u pp. Lippmann Rosenthal et comp.; w Krakowie, u p. Antoniego Hölzel. Kupony do realizacji przedstawione być winny przy specyfikacji, porządkiem numerów ułożonej, przez posiadacza kuponów podpisanej, ku czemu w Kasie Towarzystwa w Warszawie bezpłatne wydają się formularze.

Jednocześnie akcje Towarzystwa w d. 18 (30) Października r. b. do umorzenia wylosowane, a mianowicie: 61 sztuk akcji Serji A. po rubli srebrem sto, i 49 sztuk akcji serji B. po rubli srebrem pięćset, wypłaconemi będą po cenie imiennej, pierwsze po rsr. 100, drugie po rsr. 500. Według paragrafu 45 Ustawy Towarzystwa, posiadacze wylosowanych akcji, otrzymają prócz tego akcje pożytkowe, nadające prawo do przewidzianych w tymże paragrafie korzyści.

Podobnie jak wypłata kuponów tak też wypłata akcij wylosowanych dopełni się w tymże samym jak oznaczono wyżej czasie, w tychże kasach i przy zachowaniu tychże samych formalności.

Dla dogodności akcjonarjuszów, kupony jako też akcje wylosowane, do dnia 19 (31) Stycznia niezrealizowane, Kasa Główna Towarzystwa wypłacać będzie w dniu 22 każdego miesiąca, poczynając od dnia 22 Lutego.

Warszawa d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1865 r.

Vice-Prezes, A. Laski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *6929*). *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. w sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernjalnego Lubelskiego o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie z mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 29 Września (11 Października) r. b. Nr. 44,686/14,974 licytacja in minus sumy anszlagowej rsr 34 kop. 12 na przedsiębierstwa odbudowy 3-ch mostów z izbicami na trakcie pocztowym z Siedlec do Sokołowa na rzece Liwcu w granicach dóbr rządowych Chodów w powiecie Siedleckim położonych pod zwykłemi warunkami do tego rodzaju przedsiębierstw przepisanemi.

Odbudowanie tych mostów ma być dokonane pod dozorem komitetu złożonego:

1⁰ z Naczelnika powiatu Siedleckiego.

2⁰ Asesora ekonomicznego okręgu Siedleckiego.

3⁰ Inżeniera powiatu Siedleckiego.

4⁰ Wójta miejscowej gminy.

5⁰ Dzierżawy dóbr rządowych Chodów.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura Rządu Gubernjalnego, złożyć na vadium $^1/_4$ część sumy, od której licytacja in minus rozpocznie się, to jest rsr. 864 kop. 28.

Szczególnie zaś warunki odbywać się mającej licytacji plany i anszlagi kosztów odbudowy pomienionych mostów, mogą być każdego czasu z wyłączeniem dni świątecznych i dworskich w biurze Rządu Gubernjalnego w sekcji dóbr i Lasów w godzinach biurowych przejrzane.

Lublin d. 2 (14) Listopada 1865 r.

Gubernator, Jenerał-Major Buckowski.

(N. D. *7061*). *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z dnia 13 (25) Października r. b. Nr. 47792, Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 9 (21) Grudnia r. b. odbędzie się w Biórze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na dopełnienie robót w Magazynie Solnym Przewóz Nurski a mianowicie: zrobienia nowych dachów z gontów na 2-ch szopach, reperacji wagarni pie cia, komina i dachu w domu mieszkalnym osuszenia podwurza przez urządzienie bruku z rysztokami, reperacji mostków i sprawienia drabin deskowych od summy rs. 1,252 kop. 46 wykazami kosztów objętej a do niniejszej licytacji ustanowionej. Mający przeto chęć ubiegania się o powyższą entrepryzę winni są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym od godziny 12-ej w południe zgłosić się i złożyć swe deklaracye podług wzoru poniżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 30 napisane a w nich uważnie bez przekreslań i skrobań wymienić literami summę za którą roboty powyższe wykonać zobowiązują się. Do deklaracyi dołączonym być winien kwit kassy Gubernjalnej lub Powiatowej na złożone w niej vadium rs. 126, oraz gotowizną na koszta ogłoszeń kwota rs. 10, która nieutrzymującemu się przy licytacji bezwłocznie zwracane będą. Utrzymujący się przy licytacyi winien do wykonania robót zaraz z wiosną roku przyszłego 1866 przystąpić i takowe najdalej w ciągu trzech miesięcy ukonczyć. Inne warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia każdodziennie z wyjątkiem swiąt w godzinach biurowych w Rządzie Gubernialnym a mianowicie wydziale Skarbowym.

Wzór do Deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 2 (14) Listopada r. b. Nr. 81,029ȷ29,814 podaje niniejszą deklaracją iż podejmuję się dopełnienia robót w zabudowaniach magazynu Solnego Przewóz Nurski za summę rs. kop. (wyraźniej rubli srebrem) wypisać literami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjmi które mi są znane objętym, kwit kassy N... na złożone vadium dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest N... pisałem dnia.. Miesiąca 1865 r. (podpisa imie i nazwisko.)

Lublin d. 2 (14) Listopada 1865 r.

Z upoważnienia Gubernatora,
Radca Rządu Gubernialnego Wędrychowski.
Naczelnik kancelarji, Zawadzki.

(N. D. *6927*) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w d. 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1866 to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do włącznie d. 19 (31) Grudnia 1866 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chemont do pociągu kar z całym przyborem, t. j. lejcami, uzdeczkami, postronkami i t. p. sztuk 25, sztuka od rs. 19.
2. Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 100, sztuka od kop. 60.
3. Szczotek do czyszczenia koni sztuk 100, sztuka od kop 75.
4. Derek z rengortami dla przykrywania koni sztuk 18, sztuka od rs. 3.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent, od cen warunkami licytacyjnemi objętych i do licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 66 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1865 r.

Z upow. p. o. Prezydenta,
Radny Naczelnik
Wydziału Administracyjnego, Sliżewski.
za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1866 t. j. od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do włącznie d. 19 (31) Grudnia 1866 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

(wypisać z ogłoszenia):

i odstępuję od cen powyższych procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. 66 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia . . . miesiąca . . . . . 186 . . r. (podpisać imie i nazwisko).

(N. D. *6925*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w d. 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu r. 1866 t. j. od 20 Grudnia (1 Stycznia) 186$^5/_6$ do włącznie 19 (31) Grudnia 1866 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości sążni 36, sztuka od rubli srebrem czterech kopiejek dwudziestu pięciu. Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny warunkami licytacyjnemi objętej i do licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 51 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wzory, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 2 (14) Listopada 1865 r.

z upoważ. p. o. Prezydenta, Radny,
Naczelnik Wydziału Administracyjnego,
Śliżewski.
Za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w r. 1866 t. j. od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 186$^5/_6$ do włącznie 19 (31) Grudnia 1866 roku dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości sążni 36, sztuka po rs. cztery kopiejek dwadzieścia pięć i odstępuję od ceny powyższej procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, vadium w ilości rs. 51 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem dnia . . . mca . . . 186 . . r. (Podpisać imie i nazwisko).

(*N. D. 6820*) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod d. 11 (23) Września 1865 r. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Awiżańce inaczej Międzylesie z wsią Nierawa, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 316 k. 24, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,402 kop. 50, termin sprzedaży d. 18 (30) Maja 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

2. Brzoski Markowizna Część A. z przyległościami na wsiach: Brzoskach Brzezińskich, Brzoskach Starych, Brzoskach Falkach, oraz przynależytościami prócz niektórych gruntów odprzedanych, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 192 k. 8, vadium do licytacji złożyć się winno rs. 350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,002 kop. 50, termin sprzedaży dnia 19 (31) Maja 1866 roku, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

3. Bryki, z częściami na przyległych wsiach jako to: Kosakach Borowych, i Undach Czarnowie Lit. J, i niemniej pewne grunta na wsiach: Dąbrowa, Kamień Wielki czyli Stary, i Dąbrowa Dzięciele, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 784 k. 86, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,025 kop. 50, termin sprzedaży dnia 19 (31) Maja 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

4. Dembowo, składające się z folwarku i wsi Dembowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 299 k. 80, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs 4,641, termin sprzedaży d. 19 (31) Maja 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

5. Giejsztory Nowe wielkiemi zwane, z przyległościami Samborówszczyzna i Masłowszczyzna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 r. rs. 519 k. 32, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,045 k. 34, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

6. Ginczany, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 291 k. 1, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 600, licytacja zozpocznie się od sumy rs. 4,590, termin sprzedaży d. 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

7 Grodzkie Nowa wieś część S. z przyległością na dobrach Kulesze. Litwa Stara, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 115 k. 15, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,800, termin sprzedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

8. Grudzieniszki v. Bendry, do których należą wieś Bendry inaczej Grudzieniszki, Miasteczko Mirosław, część Giejsztoryszki i część Widzgiry, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 898 k. 80, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,303 k. 70, termin przedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

9. Hańcza Stara, do których należą: 1. Folwark Hańcza, 2 wieś i folwark Ługiele, 3. wsie Rogożany, 4. Kojle, 5. Jaczne, 6 Dzierwany, 7. Klejpeda Wielka, 8. Mała Klejpeda, 9. Stołupiany, 10. Kramniki, 11. Mierkinie, 12. Zaleskowizna, 13. Dziadowek, i 14. Pogorzełko, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 2,526 k. 99, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 3,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,476 k. 25, termin sprzedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

10. Kamionka A. części A$^1/_2$ B. C., oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 700 k. 17, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,130, termin sprzedaży d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

11. Karolin inaczej Łososna z przyległościami Bojary i Dobrowolszczyzna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 835 k. 10, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,966, termin sprzedaży d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

12. Kiże, składające się: a) z folwarku Kiże, b) z wsi Kiże z karczmą, i c) z wsią Kramniszki, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 783 k. 90, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,590, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,540, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

13. Rakowo Podleśne, w ograniczeniu okopcowanem podług Mapy przez Chromińskiego Jeometrę sporządzonej, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 423 kop 40, vadium do licytacji złożyć się winne rs 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,641, termin sprzedaży d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

14. Rogienica Wielka i Rogienica Piaseczna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 234 k. 13, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,293 kop. 50, termin sprzedaży dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

15. Sokoły Ruś Nowa część R. trzy piąte części O. N. G. z częściami na wsiach: Sokoły Ruś Stara część M. trzy piąte części S. L. i siedm dziesiątych części R. na wsiach Bujny, A, a, a, Bruszewo A, a, a. cztery piąte części i trzy piąte części z części S. na wsi Sokoły Jazwiny, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 128 k. 67, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 400, licytacja roz-

pocznie się od sumy rs. 2,638, termin sprzedaży d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

16. Tajenko, łąki Tajenkowskie odpowiednie przestrzeni łące Kierznozicha z ekonomji dóbr Rządowych, a od rzeki Netta Donacji Pruska Tajno przyległe, za pomienioną łąkę Kierznozicha zamienione do tej księgi nie należą, oraz granice dóbr Tajenko z dobrami Pruska Tajno przez umowę, aktem urzędownie zatwierdzoną ustanowione zostały, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 800 kop. 63, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,001 k. 15, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży

17. Taboryszki Tarracha, z przyległościami: a) Awikły, b) Kamelany, c) Karszliszki, d) Kotromyslk, i e) karczmą Taboryszki zwaną, i Ungaryn, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 1453 k. 84, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,261, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

18. Warele Filipowicze lit. A, z przyległościami: 1. Warele antiqua, 2. Warele Nowe, 3. Wojny Wawrzeńce, 4. Krupy, 5. Piotrasze, 6) Wojny Pogorzel, 7. Kostry, 8. Wyszonki Błonie, 9. Zalesie Nowe, 10. Część na wsi Niemyje i na wsi Koce, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 378 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6784, termin sprzedaży dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

19. Wilkja inaczej Wiktoryn zwane, do których należą wsie: Szapury, Kułańce, Smoliszki i Wilkja, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs 259 k. 99, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,261, termin sprzedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

20. Winksznupie, z przyległością Wojdziłowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 453 k. 53, vadium do licytacji złożyć się winne rs 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,154 k. 38, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

21. Wysokie Mazowieckie, z wsiami: Zawrocie, Osipy, Mścichy, tudzież z częściami na wsiach: Gołasze i Mystki, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Trykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 5,371 k. 83, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 7,500, licytacja rozpocznie się od sumy rub sreb. 79,940, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

22. Żrobki część A. i J., oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r rs. 355 k. 45, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,548, termin sprzedaży dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

23. Żabikowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytośjiami, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 443 k. 86, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,940, termin sprzedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.

za Prezesa, M. Lubowidzki.
Pisarz,
(2) Asesor Kolegjalny, Zmijewki.

(N. D. 7198) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 12-ej w południe w biurze Zarządu Komunikacji odbytą zostanie licytacja w zastosowaniu się do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 roku, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót około budowy trzech werst i 300 sażenów drogi bitej 2 rzędu, pod twierdzą Nowo-Georgiewską. W deklaracjach obok podania oferty na ogół robót zatwierdzonym przez Zarząd kosztorysem objętych, dozwala się zarazem oznaczyć w takowychże deklaracjach ceny jednego sażena kubicznego szabru, po jakich konkurent takowy materjał kamienny do powyższej budowy dostawić obowiązuje się.

Zatwierdzony kosztorys na roboty i dostawę szabru po wyłączeniu z tegoż wydatku na dozór i ekstraordynarja, które do przedsiebierstwa nie należą obejmuje rs. 9,512 kop. $74^{3}/_{4}$.

Deklaracje przyjmowane będą w biurze Zarządu Komunikacji w dniu na licytacją oznaczonym to jest 8 (20) Grudnia 1865 roku do godziny 1-ej z południa i mogą być składane osobiście albo pocztą (za opłatą porto nadesłane).

Napisane zaś być powinny podług wzoru niżej domieszczonego a w nich wyraźnie bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić należy literami bez skrobania, poprawek i przekreślań ilość procentów odstępujących się od cen na roboty zatwierdzonym kosztorysem objętych i zarazem po jakich cenach konkurent dostawy szabru w połowie ilości grubiej a w połowie drobniej tłuczonego podjąć obowiązuje się.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące w sobie jakowe zastrzeżenia lub też złożone po otwarciu licytacji uważane będą za nieważne.

Deklaracje opieczętowane obok adresu, do Zarządu Komunikacji" winny mieć wyraźny napis:

„Deklaracja na wykonanie robót i dostawę „szabru do budowy drogi bitej 2-o rzędu pod „twierdzą Nowo-Gieorgiewską do licytacji w „dniu 8 (20) Grudnia 1865 r. odbyć się mającej."

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy bądź Gubernjalnej Warszawskiej, bądź jednej z kas Magistratu miasta Warszawy lub Banku Polskiego na deponowane vadjum rs. 1,400 w gotowiźnie lub papierach publicznych, których dozwolonem jest przyjmowanie na kaucje przy dostawach i entrepyyzach rządowych, a także dołączone w gotowiźnie rs. 25 na koszta ogłoszenia licytacji. Vadjum to i złożona kwota na koszta ogłoszenia nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą. Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w biurze Zarządu Komunikacji każdego dnia od godziny 9ej z rana do 3-ej z południa wyjąwszy niedziele i święta.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1865 r. podaję niniejszą Deklarację, że podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około budowy trzech werst i 300 sażen. drogi bitej 2-o rzędu pod twierdzą Nowo-Georgiewską i od cen zatwierdzonym kosztorysem objętych odstępuje na rzecz Rządu procentów NN. (wypisać liczbami i literami), a co do dostawy szabru do budowy tejże drogi to za grubiej tłuczony żądam za saż. kub. rs. a za drobniej tłuczony za saż. kub. rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit kasy NN. na złożone vadjum w ilości rs. 1,400 i w gotowiźnie rs 25 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do NN upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem w N dnia N.N. miesiąca i r. NN. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa 20 Listop. (2 Grud.) 1865 r.

Naczelnik Zarządu,
Generał-Lejtenat, Szuber.
Naczelnik Kancelarji, F. Benewen'.

(N. D. 7066) *Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, w Kancelarji jego w Ogrodzie Botanicznym, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu czasu od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. furażu dla koni ogrodu Botanicznego a mianowicie: na dostawę owsa czetwierti 86, siana pudów 560, słomy prostej pudów 80 i słomy targanej pudów 120 w przybliżeniu, z obowiązkiem odstawienia takowych w połowie do części naukowej ogrodu Botanicznego w Warszawie, w połowie do części praktycznej tegoż Ogrodu w Marymoncie.

Cena i jakość dostawiać się mającego furazu oraz inne zastrzeżenia, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą w Kancelarji Dyrektora Ogrodu, w godzinach od 9 do 12 z rana.

Deklaracje pod nieważnością powinny być pisane, według niżej zamieszczonego wzoru nie mogą być skrobane, lub poprawiane, ani zawierać jakichkolwiek warunków i zastrzeżeń.

Procenta jakie deklarant od cen w warunkach licytacyjnych odstąpuje, literami w niej wymienić. Do deklaracji dołączone być winno świadectwo Banku Polskiego, na złożone do powyższej licytacji vadjum w sumie rs. 56.

Deklaracje przyjmowane będą przez Dyrektora Ogrodu w dniu na licytację przeznaczonym do godziny 12 w południe, później złożone przyjęte nie będą.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1865 r.

J. Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku Ogłoszenia Dyrektora Ogrodu Botanicznego w Warszawie z dnia r. b. w N. Dziennika Warszawskiego, podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć w ciągu czasu od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r., to jest przez rok jeden dostawy furażu dla koni Ogrodu Botanicznego, a mianowicie owsa czetwierti 86, siana pudów 560, słomy prostej pudów 80 i słomy targanej pudów 120 w przybliżeniu, z obowiązkiem odstawienia połowy takowego furażu do części naukowej Ogrodu w Warszawie, a połowy do części praktycznej w Marymoncie, a to za odstąpieniem od cen licytacyjnych procentów (tu wypisać liczbami, a następnie wyraźnie literami procenta, jakie licytant, na każdym z powyższych artykułów dostawy odstąpić obowiązuje się) i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane.

Mieszkam w mieście Stołecznem Warszawie przy ulicy pod Nr.

Pisałem w Warszawie dnia mca roku.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 7123) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Rocha.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w Kancelarji Szpitala Ś-go Rocha pod Nr 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Szpitala Ś-go Rocha bez odwózki w ciągu r. 1866 250 sztuk drzewa sosnowego w klocach długości łokci 12, a mających w cienkim końcu średnicy od 18 do 20 cali; węgla kamiennego w ogóle mniej więcej korcy 400; mydła twardego, mydła szarego, krochmalu i farbki. Życzący podjąć się powyższych dostaw, mogą codziennie przejrzeć warunki licytacyjne w Kancelarji Szpitala od godziny 9 rano do 3 po południu.

Warszawa d. 16 (28) Listopada 1865 r.

Za Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady, Bürger.

(N. D. 7217) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano, odbędzie się w obrębie Szpitala Śgo Łazarza, przy ulicy Książęcej, głośna in plus licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia narzędzi, sprzętów gospodarskich, żelaztwa starego, mosiądzu i cynku, razem około pudów sto, oraz skrawek sukiennych i płóciennych około pudów trzy, a to za gotowe pieniądze zaraz na gruncie płacić się mające.

Do licytacji przypuszczane będą tylko takie osoby, ktore przed zaczęciem tejże złożą w Kancelarji Szpitala vadium w ilości rs. 10.

Warszawa d. 21 Listop. (2 Grud.) 1865 r.

Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Fer. Werner.

(*N. D. 7202*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach dnia 17 (29) Grudnia 1865 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie in minus przez deklaracje opieczętowane, licytacja w trzecim terminie od cen podwyższonych na dostawę w ciągu roku 1866 dla Lazaretu Górniczego w Wąchocku żywności dla chorych, słomy, oraz pranie bielizny i efektów dla tegoż lazaretu.

Deklaracje mają być podawane Naczelnikowi Okręgu na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego przed terminem do odbycia licytacji oznaczonym.

Składający deklaracje, obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium rsr. 69 i koszta ogłoszeń rsr. 6. Vadium składane być może gotowizną albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Warunki tej licytacji i ceny na pretium ustanowione, przeglądane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Okręgu w Kielcach.

Starozakonni od podawania deklaracji do tej licytacji zostają wyłączeni.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 17 (29) Listopada 1865 r. Nr 9,609, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 żywności dla chorych, słomy oraz prawie bielizny i efektów dla Lazaretu Wąchock z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1865.

(podpisać imię i nazwisko).

Adres: Deklaracja na dostawę żywności, słomy oraz pranie bielizny dla Lazaretu w Wąchocku na r. 1866.

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane, pod nieważnością powinny być zapieczętowane lakiem.

Kielce dnia 17 (29) Listopada 1865 r.

Łęcki.

(N. D. 7222) W dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana na targu publicznym Wolnica zwanym, w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) o godzinie 10 z rana na Starym mieście, różne meble, garderoba, fortepian, szafy sklepowe, zaś w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie w domu pod Nr. 2241 przy ulicy Nalewki w spichrzu czyli w Składzie, korty i kołdry wełniane, płótna, chustki płócienne w znacznej ilości przez publiczną licytacją sprzedam, co do towarów, wrazie żądania sprzedaży w partjach większych, to kaucją stosowną każdy chęć licytować mający złożyć musi.

Karwowski Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(*N. D. 7184*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Jakóba Żołna lat 31 liczącego, starozakonnego, wzrostu średniego, włosów ciemnych, oczu szarych, twarzy pociągłej, nosa i ust miernych, z profesji krawca, z miasta Dąbrowic Powiatu Gostyńskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającego się ściśle śledziły, a w razie ujęcia, transportem pod strażą Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 13 (25) Listopada 1865 r.

Sędzia Prezydujący, Wojcicki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.